

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 5

Warszawa, poniedziałek 16 stycznia 1950 r.

Rok VI

88 ligowych walk bokserskich

TONĄ PRZEDWOJENNE REKORDY PŁYWACKIE

Niedziela masowych imprez i pierwszych mistrzów polskiej wsi

SPORT polski nabrał olbrzymiego rozmachu. Nie jest to frazes na codzienny użytek. Dowodem — choćby ubiegła niedziela. Przeglądając przedwojenne kroniki nadaremnie szukalibyśmy jej odpowiednika. Cóż działo się zazwyczaj w połowie stycznia? Narty, hokej, ewentualnie szachowe próby lyżwiarskie (jeśli dopisywała pogoda), trochę boksu i... wiele zebrań.

Bokserzy Związków Zawodowych zaproszeni do Szwecji

ZWIĄZKOWA Rada Kultury Fizycznej i Sportu otrzymała zaproszenie od Związków Zawodowych szwedzkich na 3 mecze bokserskie w tym kraju. Związkowa Rada zaproszenie przyjęła i polska drużyna reprezentująca Związki Zawodowe uda się 23, wzgl. 24 bm. do Skandynawii, aby już 27 bm. rozegrać pierwsze spotkanie.

Skład drużyny Związków Zawodowych ma być następujący: Kargier, Grzywoz, Seigala, Sadowski, Chychla, Nowara, Grzelak, Jaskółka, rezerwowy Cebulak. Drużynę ma przygotować Feliks Sztam.

Puchar Tatr zapięty na ostatni guzik

TATRZAŃSKA ŁOMNICA, 15.I (tel. wł.) — Zebranie przedstawicieli CSR i Polski w sprawie organizacji Pucharu Tatr zakończyło już swe prace. Organizacja pucharu została całkowicie ostateczna, a prace przygotowawcze do tej wielkiej imprezy zakończone.

Pierwszym państwem, które zgłosiło swój udział w Pucharze Tatr, była Polska, zgłaszając 68 zawodników. Finowie zgłosili drużynę składającą się z 20 narciarzy.

Losowanie w Lidze piłkarskiej CSR

PRAGA, 15.I (tel. wł.) — Władze Czechosłowackiego Związku Piłkarskiego zebrały się dzisiaj w Pradze, aby dokonać losowania rozgrywek I i II ligi piłkarskiej CSR. I liga rozpocznie rozgrywki 5 marca i zakończy I rundę rozgrywek 19 czerwca, II liga wyruszy na boiska 19 marca, a zakończy rozgrywki 18.VI.

Bratysława przegrywa z zawodowcami

BRATYSŁAWA, 14.I (tel. wł.) — Za wodowi hokeiści angielscy Harrington Racers pokonali reprezentację Bratysławy 7:2 (0:0, 2:2, 5:0).

W poniedziałek zawodowcy angielscy wystąpią w Brnie, po czym zakończą swoje turnie po CSR meczem w Pradze.

Pogoda jaką mamy w styczniu roku 1950 bynajmniej nie sprzyja sportom zimowym. A mimo to mieliśmy wczoraj program, który ilością i różnorodnością imprez mógłby śmiało wytrzymać konkurencję pełnego letniego sezonu.

Imprezy parciarskie w Zakopanem i Wiśle odbyły się mimo mało korzystnych warunków. Po raz pierwszy w historii polskiego sportu na śnieżnej trasie znaleźli się sportowcy wsi, walcząc o tytuły LZS-ów.

Cztery mecze Ligi hokejowej, nie licząc spotkań towarzyszących uzupełnił program wybitnie zimowy, który okraszają jeszcze eliminacje lyżwiarskie w Zakopanem i bobsleje w Karpaczu.

Jest to jednak dopiero cząstka „jadłospisu”. Na ringach całej Polski odbywały się spotkania trzech Lig bokserskich! W sumie było 11 meczów. Ale i to nie wszystko.

Najmłodsza nasza Liga, ta na macie, zwała zwolenników zapasnicstwa w czterech różnych miejscowościach kraju. Stała dawkę zaaplikowali ligowi koszykarze występując wielokrotnie.

I to jeszcze nie wyczerpuje niedzielnej imprezy. Pływacy, którzy raczą nas rekordami jak na bieżącej taśmie zmierzali swe siły w trzech meczach o puchar PZP. Owocem tych walk wodnych były trzy nowe rekordy Polski i obok wyników świadczących, że przełamaliśmy wreszcie marazm panujący od wielu lat na polskich basenach.

Jeśli dodamy do tego niezliczoną ilość rozgrywek ping pongistów, których najlepsi reprezentanci znajdują się obecnie w przededniu wyjazdu do Bukaresztu i Budapesztu, to zrozumimy, że rozmach polskiego sportu to nie przesada, lecz fakt utrwalaiony cyframi i konkretnymi wydarzeniami. Jest on poważniejszy, niż był kiedykolwiek i wartości jego nie umniejszają słabsze wyniki, gdyż masowość jest gwarancją szybkiego i dobrze podmurowanego postępu, którego nie będzie w stanie zahamować pierwszy przeciwny wiatr czy przypadek.

Na krynickim torze

nie miała Cracovia trudności z pokonaniem swego lokalnego rywala Gwardii z podwawelskiego grodu. — Moment pod bramką Gwardii.

Foto Smogorzewski — AR

Warszawa wyzwolona



DZIŚ u progu nowych prac planu 6-letniego podziwiamy odbudowującą się Warszawę, wzruszeni przemierzamy naszą sławną już na całym świecie trasę W—Z, zatrzymujemy się przed smukłą kolumną Zygmunta by iść dalej, ciesząc oczy rosnącymi osiedlami, wyrastającymi „szybkościami”...

Pięć lat temu w wielkiej ofensywie wyzwoleńczej żołnierz radziecki i polski w nierozdzielnej braterstwie broni, walcząc z hitlerowskim najeźdźcą, zdobywał stolicę Polski, która witała wyzwolicieli i walczyli o jej odbudowę.

Data 17 stycznia 1945 roku — data wyzwolenia Warszawy — niezapomniany dzień naszej historii, dzień triumfu, bohaterstwa i wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Od dnia tego rozpoczyna się również wielki wysiłek odbudowy stolicy.

O walkach w tych przełomowych dniach i zdobyciu Warszawy przez wojska radzieckie i polskie piszemy na str. 6.

Józef Prutkowski

Warszawa 1950

Pierwszy wiersz był dla ruin [i zwałisk.

Drugi wiersz pokój i zwycięstwo [wiescił.

Trzeci wiersz mówił o marszu [w socjalizm.

A wszystkie o naszym mieście.

Ze nowe domy tak nagle [wyrósł,

Prosto z popiołów — robotnicze [Feniksy.

Ze pobito światowy rekord rzutu [mostem

Ze Śląska na prawy brzeg [Wisły.

Ze pod słońce, pod czerwone [flagi

Murarz wznosi stolicę swoją,

Ze nad nami socjalizmu znaki

I biele gołębie Pokoju!

JESZCZE TYLKO 5 DNI

PRZYJMujemy KUPONY

W KONKURSIE - PLEBISCYCIE

na 10 najlepszych

sportowców Polski w 1949 r.

Kupon na str. 6.

3 nowe rekordy pływaków w ramach meczu Śląsk-Warszawa 88:55

ZALEDWIE minął tydzień od ustanowienia rekordów przez pływaków łódzkich, gdy na pływalni AWF w Warszawie, ślacy w wygranym o puchar PZP meczu ze stolicą 88:55 ponownie zadokumentowali, że nie łatwo zrezygnują z pierwszeństwa w tej dziedzinie. W niedzielnym meczu ślacy ustanowili dwa nowe rekordy Polski.

Pierwszy do ataku przystąpił Gremłowski. W konkurencji 400 m dow. płynął cały dystans zupełnie swobodnie, przyplwając do mety w czasie nowego rekordu Polski 5:04.2. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu łodzianina Jery z przed siedmiu dni o 7,2 sek.

Popularny „Ghandi” sukcesem swym podkreślił, że w walce z Jerą i Bonieckim nie rezygnuje z pierwszego miejsca. Ta szlachetna rywalizacja 16- i 17-letnich pływaków może sportowi polskiemu wyjść tylko na dobre.

Z tym, że padnie rekord Heidricha z 1939 na 200 m klas 2:52,0, nikt się nie liczył, tym bardziej, że wieści ze Śląska mówiły o nienadzwyczajnej formie Szołtyśki; liczono raczej na 16-letniego Kukłoka.

Rekordowy czas Szołtyśki 2:51,8 był wielką niespodzianką. Z miejsca musimy podkreślić, że łwią część w osiągnięciu dobrego wyniku przez Szołtyśkę, zapisać trzeba na dobro warszawianina Jan-kowskiego.

Jego wspaniały start, który dał mu przewagę kilku metrów nad rywalami Szołtyśkim i Kukłokiem, zdopingował obu ślacy. Jak charty rzucił się za nim w pogoń. Zawzięta się wspaniała walka, która mocno emocjonowała publiczność. W walce tej startujący po trzeci w życiu młody legionista musiał jednak ugiąć się.

Trzecim rekordem wieczoru był wynik sztafety Ogniwa, która reprezentowała

Warszawę. Rekord klubowy, który należał do pływaków bytomskiego Ogniwa na dystansie 4 × 200, został przez pływaków stolicy poprawiony o 11,4 sek., gdyż osiągnęli 10:08,0.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem konkurencja na 100 m grzb., w której spotkały się Fijałkowska z

dalszy ciąg na str. 3

Tajner mistrzem kombinacji na Śląsku

WISŁA, 15.I (Tel. wł.) — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Śląska warunki terenowe znacznie się pogorszyły. Na skoczni, gdzie miał odbyć się konkurs skoków, leżał śnieg mokry, zwany „glips”. Rozbieg nie dawał dostatecznej szybkości, toteż skoki były krótsze niż zwykle i mniej stylowe.

Konkurs skoków otwartych zakończył się zwycięstwem Sznajdra (Budowl. Golezów), który miał skok 51,5, 50,5, notę 217,1. Drugim był Fros (LZS Barania) skoki 51,5, 48,5, nota 213,6, 3) Węgrzynkiewicz (Ogniwo, Bielsko), skoki 45, 43, nota 202,9.

Skoki do kombinacji: Tajner 49, 46, 46, nota 221. 2) Nowoczyk (LZS Barania) 47,5, 46, 45, nota 209,8. 3) Fros 44, 43, 44, nota 206,5.

Łącznie za punkty zdobyte w skokach mistrzem w kombinacji został Tajner — 460 pkt., Fros — 443, Nowoczek — 440.



GEMLOZSKI



Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 10:6

Emocjonująca walka Chychła — Wilczek

RADOM, 15.1. (Tel. wł.) — Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk) 10:6. Musza — Patora (Gw.) wygrał z Guzekiem, w kugolce — Springer (Gw.) przegrał z Kłajnem. W piórkowej — Wesolowski (Gw.) wygrał z Zielinskim, w półśredniej Jankowski (Gw.) wygrał z Musiałem, w średniej — Wilczek przegrał z Chychłą, w półciężkiej — Archacki (Gw.) zwyciężył Doleckiego, w ciężkiej Szymura (Gw.) wygrał z Białkowskim (dyskwalifikacja w 3 r.).

Prowadził walki Zawadowski (L), punktowali: Łukaszewski (S), Cwiłkiński (S), Derda (Pozn.). Widzów 5.000.

Dziwny to był mecz... Spotkali się w nim zeszłoroczny mistrz Polski — Kolejarz Gedańa i najpoważniejszy kandydat na tegoroczego mistrza, prowadzący w tabeli rozgrywek ligowych warszawska Gwardia. Mecz dwu czołowych zespołów stał na poziomie, który nie mógł zadowolić i w żadnym wypadku nie odpowiadał stawce.

BEZ KOLCZYŃSKIEGO

Warszawianie przystąpili do meczu w osłabionym składzie. W ósemce Gwardii...

Pierwsze walki Ligi bokserkiej CSR

PRAGA, 15.1. (tel. wł.) — W niedzielę rozpoczęły się walki w lidze pięściarskiej CSR. Pierwsze spotkania przyniosły następujące wyniki: ATK (Praga) — Trnava 10:6, Svit (Gottwaldów) — Partyzant 12:4.

Wiele hałasu... mało skutku

W związku z protestem kaliskiego Włóknarza, opartego na tym, iż 2 zawodników klubu, tj. Ścigała i Grzelak nie mogli startować w meczu o mistrzostwo klasy A przeciwko Warcie, gdyż w tym czasie wyjeżdżali do Francji, POZB zarządził powtórzenie 2 walk — piórkowej i półciężkiej w ramach „czwartku bokserkiego” w Poznaniu.

Ścigała przybył do Poznania z nadwagą i oddał punkty w.o. Natomiast w półciężkiej Warcie nie wystąpiła zawodniczka przeciwko Grzelakowi i oddała również punkty w.o. Tak więc Gwardia poznańska nadal pozostała na czele tabeli w swojej grupie.

Ścigała stoczył walkę towarzyską z Majewskim, uzyskując zwycięstwo.

BOKS W JELENIEJ GÓRZE

WROCLAW, 15.1. (tel. wł.) — W Jeleniej Górze w meczu bokserkiej miejscowej Spółnia pokonała swą imienniczkę ze Szczecina 13:3.

Stal (Wr.) — Kolejarz (Pozn.) 10:6

Młodzież spisała się lepiej od starszych

WROCLAW, 15.1. (Tel. wł.) Stal (Wr.) — Kolejarz (Pozn.) 10:6. (Na I miejscu zawodnicy Stali): W muszej Faska przegrał ze Swisim; w kugolce Czajkowski wypunktował Janaszka; w piórkowej Kucharski nie rozstrzygnął z Flisiakiem; w lekkiej Szczepan wygrał z Wytykiem; w półśredniej Kaczor zremisował z Kaźmierczakiem; w średniej Matula wygrał przez poddanie się Kupczyka po 1 rundzie; w półciężkiej Krupński wygrał z Talarczykiem; w ciężkiej Pajdowski przegrał przez t. k. o. w 2 rundzie z Gladysiakiem.

Walki prowadził Twardowski (L). Punktowali: Maciejewski (W-wa) oraz Blukis i Jeruska (Gd.). Widzów ok. 7 tysięcy.

Przerwa w mistrzostwach ligowych nie wpłynęła dodatnio na formę zawodników. Tempo pozostawało wiele do życzenia, a kondycja też nie była zadowalająca. Charakterystyczne jest, że młodzież była lepiej przygotowana od zawodników o głośniejszych nazwiskach. U gości podobali się: Swis, Janaszka i częściowo Kaźmierczak, który zasłużył na zwycięstwo, mimo iż walczył słabiej, niż zazwyczaj. Bardzo dobrą walkę stoczył Szczepan nie dopuszczając do głosu Wytyka. Dobrze zaprezentowali się także Krupński i Matula, b. pięściarz krakowskiej Gwardii.

W muszej mieliśmy niespodziankę w postaci zwycięstwa b. mistrza juniorów wagi papierowej, Faska zasadniczo był równorzędnym przeciwnikiem, a pod koniec nawet przeważał. Kolejarz okazał się dobrym technikiem i zademonstrował kilka ładnych kontr. Walka kogutów była bardzo

stów zabrakło Kolczyńskiego, który „zabawiał się” w jednego z kierowników drużyny. „Kolkę” nie mógł wziąć udziału w meczu z powodu niedawno przebytej choroby. Lekarz nie dopuścił Kolczyńskiego tak, że spotkanie Gedańa — Gwardia odbyło się bez walki, na którą czekała cała Polska: Chychła — Kolczyński.

Spotkanie radomskie zakończyło się według obliczeń sędziów punktowych wynikiem 10:6 dla warszawian. Czy rezultat ten jest sprawiedliwy? Dyskutowano na ten temat wiele w Radomiu po meczu, jak również i w czasie powrotu pięściarzy stolicy.

WESOLOWSKI PRZEGRAŁ Z WAGĄ...

Pięściarze stołeczni wygrali bardzo szczęśliwie, jeśli się weźmie pod uwagę, że już na wadze stracili dwa punkty. „Przeganił” je Wesolowski, mając nadwagę... 50 gramów.

Nadwaga Wesolowskiego wywołała w drużynie warszawskiej niezbyt wesoły nastrój. Zawodnicy stołeczni z niewieleścią Kolczyńskim na czele, mieli pretensje do wieloosobowego kierownictwa zespołu. „Kolkę” najbardziej jaskrawie wyraził opinię o przygotowaniach warszawskiego zespołu do meczu „o śmierć i życie”:

— Gdzie kucharek sześć... tam są nadwagi. Zdaje się, że za dużo mamy kierowników...

Utrata punktów bez walki przez Wesolowskiego nie odbiła się jednak na ogólnym wyniku spotkania. Forma, jaką zademonstrował Wesolowski w spotkaniu towarzyskim nie predestynowała go do zwycięstwa nad Soczewińskim. Gdańszczanin wykazał się zupełnie poprawną techniką i przewagą w akcjach ofensywnych.

Warta wygrywa z ŁKS Włóknarz 10:6

Manelski wypunktował Kargiera

POZNAN, 15.1. (Tel. wł.) — Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Ligi PZB między Wartą a ŁKS — Włóknarz 10:6. W muszej Manelski (W) wypunktował Kargiera, w kugolce Lüdtkę (W) odniósł zwycięstwo nad

żywa. Agresywniejszy był Janaszka. Precyzyjniejszy Czajkowski. Przez cały czas walki odbywała się ostra wymiana ciosów, przy czym kolejarz walczył niezbyt czysto.

W piórkowej młody Kucharski poczynił postępy i starał się przez cały czas atakować bardziej rutynowanego Flisiaka. W lekkiej Wytyk nie miał nic do powiedzenia w walce ze Szczepanem, jedynie w drugim starciu silna „bomba” poznańska dosięgnęła celu i wyładowała z dużą siłą na szczęście pięściarza Stali. Ale był to epizod, który nie mógł zaważyć na wyniku walki, w której Szczepan nieustannie punktował, aczkolwiek pozostawał w defensywie.

W półśredniej walka zawiązała się tuż przed końcem pierwszego starcia, kiedy to Kaźmierczak trafił Kaczorę, który był liczony do „7”. W 2 i 3 rundzie Kaźmierczak połował na nokaut, ale Kaczor wykazał dużą odporność i dobrze unikał. Mimo dobrej postawy Kaczora, Kaźmierczakowi udało się kilkakrotnie silnie trafić przeciwnika.

Walka Kupczyka z Matulą trwała zasadniczo jedną rundę. Tuż przed gongiem silny sierp Matuły powalił Kupczyka na matę i tylko gong uratował go od wyliczenia. W przerwie Kupczyk poddał się.

W półciężkiej przez trzy starcia silniejszy fizycznie Krupński atakował nieprzerwanie Talarczyka. W ciężkiej było dużo humoru i mało boksu. Tę pseudo walkę przerwał w 2 rundzie sędzia ringowy Twardowski, odsyłając Pajdowskiego do rogu i ogłaszając zwycięstwo przeciwnika przez t. k. o. (Dr)

co zapewniłoby mu zwycięstwo, gdyby mecz odbywał się na poważnie.

Jeśli jest mowa o wyniku ogólnym to naszym zdaniem nie jest on sprawiedliwy. W żadnym wypadku nie możemy zgodzić się z porażką Musiała w półśredniej. Gdańszczanin nie walczył, być może tak jak oczekiwali jego zwolennicy, ale i nie przegrał walki z Jankowskim. Inna sprawa, że na tle Musiała Jankowski wypadł bardzo dobrze. Warszawianin stawiał bardzo zacięty opór, gdy Musiał atakował, wyprowadzał zupełnie dobrze zasadnicze uderzenia (lewe proste), miał wielką ochotę pokonania czołowego reprezentanta juniorów, ale... w sumie był słabszy.

MUSIAŁ NIE ZASŁUŻYŁ NA PORAZKĘ

Oceniając tę walkę bez zaglądania w karty punktowe, możemy śmiało powiedzieć, że Musiałowi odebrano w najgorszym wypadku jeden punkt, o ile nie dwa. Gdyby wynik walki w półśredniej odpowiadał więc przebiegowi spotkania na ringu, zdaniem naszym, walka zeszłorocznego mistrza Polski z najpoważniejszym kandydatem do tytułu w r. 1950 skończyła by się remisem.

CHYCHŁA NA DESKACH

Jedną z największych sensacji było dwukrotne pójście na deski Chychły, który walczył z Wilczkiem. Warszawianin, jakby na złość tym wszystkim, którzy przed tygodniem wydali o nim opinie, iż znajduje się w słabej formie — walczył zupełnie dobrze. Nie uląkł się renowy Chychły i przez cały czas starał się nawiązać z gdańszczaninem równorzędną walkę. Dwa silne ciosy Wilczka dosięgły celu, mimo że Chychła blokował dobrze. Dwa upadki Chychły, według nas, mają znacznie mniejszą wartość, niż ta, którą starając się im przypisać warszawianie. Nie możemy się zgodzić z opinią, że Chychła poszedł na deski na skutek silnych ciosów. „Kaszub” został zaszkoczony agresywnością Wilczka i tracił równowagę. Właściwym nokdaunem było tylko pójście na deski w drugiej rundzie. Gdańszczanin otrzymał w tym czasie potężny cios w żołądek i przez kilka sekund zaznajamiał się z deskami.

Spotkanie Wilczka z Chychłą dostarczyło widzowi radomskiemu wiele emocji. Oceniano je w świetle przypuszczalnej walki z Kolczyńskim. I powiedziano: „Kolkę nie miał by w dniu dzisiejszym zbyt poważnej roboty z Chychłą”. Opinię tę starał się podtrzymać również i sam Kolczyński, który mówił wyraźnie:

— No, dwa proste, jeden sierp i... gdybym mógł dziś stanąć przeciw Chychle, byłby koniec...

NUDY NA PUDY W CIĘŻKIEJ

Mecz radomski był popisem sędziego ringowego Zawadowskiego (L), który udzielił rekordowej ilości napomnień. Dawane hojną ręką napomnienia doprowadziły tylko w jednym wypadku do dyskwalifikacji. Otrzymał ją w ciężkiej Białkowski.

Wyrok sędziego ringowego wydawał się zbyt pochopny, a prawdę mówiąc należałoby coś nie coś zarzucić i Szymurze. Obejmuwanie, przytępienie i inne niedozwolone sztuczki, które zna jednakowo Białkowski i Szymura — były najcharakterystyczniejszym momentem walki w wadze ciężkiej. (S. S.)

Cień bydgoskiego Związkowca przegrywa z Gwardią Gdańsk 0:16

GDANSK, 15.1. (Tel. wł.) Gwardia (Gd) — Związkowiec (Bydg) 16:0. Mecz o mistrzostwo I Ligi Bokserkiej. Na I m. zawodnicy Gwardii: Mikołajewski wygrywa z Nowakiem, Pek I zdobywa punkty w.o. z powodu braku przeciwnika, Gołyński zwycięża Kowalewskiego, Antkiewicz wygrywa w 3 r. przez t. k. o. z Rinkiem, Krawczyk wygrywa w 2

r. naskutek poddania się Baranowskiemu I, Kwiatkowski zwycięża w 3 r. naskutek poddania się Buczkowskiemu, Flisiakowski wygrał z Gnatem, Mielniński zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika. Prowadził walki Federski (Gd), punktowali: Kurzyński (W-wa), Czerwik (L) i Suszczyński (Pozn.).

Cieniem zespołu, który niegdyś walczył jak równy z równym z najlepszymi drużynami pięściarskimi w kraju, jest obecnie Związkowiec. W tej formie w jakiej znajduje się ośmka bydgoska nie miałaby ona chyba wiele do powiedzenia nawet w Lidze II. O braku wartościowych zawodników, a nawet rezerw, świadczy fakt, że bydgoszczanie przyjechali na mecz bez zawodników w wagach kugolce i ciężkiej. Już przed spotkaniem gdańszczanie prowadzili 4:0.

Wynik 16:0 nie jest wyrazem tak wysokiej formy gospodarzy, ile świadczą o wielkiej słabości drużyny Pomorza.

Pierwsza runda spotkania Mikołajewskiego z młodzieńcem Nowakiem przyniosła niespodziankę, gdyż walczący z odwrotnej pozycji bydgoszczanin zdobywał punkty, bijąc prawą z dystansu. Dobra praca nóg i ładne zwody pozwoliły mu na unikanie ataków gwardzistów.

W ciężkiej Jaskółka zdobył punkty w.o. na skutek choroby Majewskiego. (OL)

Ogniwo (Wr.) — Ogniwo (Kr.) 10:6

ale w meczu towarzyskim

Stysiał znokautowany!

KRAKÓW, 15.1. (Tel. wł.) Ogniwo (Wrocław) — Ogniwo (Kraków) 10:6. (Na I m. wrocławianie): musza — Smarzyński przegrał z Domańskim, kugolka — Sienko poddał się po I r. Lej, piórkowa — Żurawski wygrał z Baranem, lekka — Miszczyk pokonał Szczerbowskiego, półśrednia — Kotas zdobył punkty w.o., średnia — Ziembicki znokautował Stysiała, półciężka — Horboń przegrał z Rapaczem, ciężka — Barbarowicz pokonał Bielańskiego.

Drużyna wrocławskiego Ognia, która przyjechała do Krakowa na zawody o mistrzostwo II Ligi, pokazała boks w do brym wydaniu. Walczono jednak nie o punkty, lecz w towarzyskich zawodach, gdyż delegat PZB stwierdziwszy, że zawodnicy Ognia Cracovii nie zastosowali się do poleceń PZB o stałym okresie badania lekarskim, sprzeciwił się rozegraniu zawodów mistrzowskich. Dyskusja i wzajemna argumentacja zainteresowanych stron opóźniła rozpoczęcie zawodów o 5 kwadransów.

Zawodnicy wrocławskiego Ognia, jak Żurawski, Miszczyk, a przede wszystkim Ziembicki, zwycięzca Stysiała przez k. o. zademonstrowali b. dobrą formę. W drużynie krakowskiego Ognia dobrze wypadł Szczerbowski, Rapacz i Leja. Stysiał walczył szalenie, zapominając często o kryciu, co doprowadziło go do k. o. w ostatnich sekundach walki.

Kola Sportowe rywalizują w ping-pongu

Rada Kultury Fizycznej WRZZ organizuje finałowe rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo kół sportowych okręgu warszawskiego. Finały odbędą się 22 i 29 bm. w lokalu WTW, przy ul. Foksal 19. Rozpoczęcie zawodów nastąpi w oba dni o godzinie 10. Dotychczas do udziału w rozgrywkach zgłosiło swych zawodników Zrzeszenia Ogniwo i Budowlani.

Po przeprowadzeniu rozgrywek okręgowych, projektowane jest zorganizowanie ogólnopolskich mistrzostw kół sportowych w tenisie stołowym, które przeprowadzone będą prawdopodobnie w końcu lutego.

Taki sam los spotkał Adamskiego I w walce z Olejnikiem. Tym razem dyskwa-

Stal (Chorzów) — Związkowiec (L) 8:0

Sznajder wygrał z Taborkiem

ŁÓDŹ, 15.1. (Tel. wł.) — Stal (Chorzów) — Związkowiec (L) 8:0. Mecz o mistrzostwo I Ligi. (Na I m. zawodnicy Łodzi).

W muszej Stasiak wygrał z Dzieciotem. W kugolce Czarnecki pokonał Osickiego, w piórkowej Wybrański przegrał z Bazarnikiem w 3 r. przez t. k. o., w lekkiej Zajączkowski wypunktował Kępe, w półśredniej Kijewski oddał punkty w.o., w średniej Taborek przegrał ze Sznajdrem, w półciężkiej Skalski przegrał z Nowarą, w ciężkiej Niewadził wypunktował Kublę.

Mecz nie był interesujący, jak przy preszali wszyscy stojący w ogonku przed kasą z biletami. Zawodnicy popełniali w ringu wiele błędów. Również aeropag sędziowski wyraźnie skrzywdził Kępe, który nie zasłużył na przegraną.

Zawody rozpoczęły się z opóźnieniem, na skutek nieprzybycia na czas kpt. Neudinga, który objął swój posterunek na ringu dopiero w spotkaniu bokserów w lekkiej. Zastępował go w pierwszych walkach miejscowy sędzia Raciecki.

Wynik meczu odpowiadał układowi sił. Należy stwierdzić z satysfakcją, że coraz wyraźniej dochodzi do głosu młodzież.

W muszej Stasiak już w 1 rundzie zapewnił sobie zdecydowaną przewagę. Pod koniec pojedynku, w 3 rundzie przewaga łodzianina staje się jeszcze bardziej wyraźna. Obserwujący to spotkanie Sztam zwrócił uwagę, iż Stasiak koniecznie musi poprawić gardę z lewej strony, bo przy silniej-

szym przeciwniku może nadziąć się na niebezpieczny cios.

W kugolce Czarnecki miał trudne zadanie z młodym, ambitnie walczącym Osickim.

W piórkowej Wybrański przegrał z Bazarnikiem. W 1 rundzie łodzianin miał nawet lekką przewagę, ale siły i ambicji starca mu tylko na 3 minuty. Bazarnik opanowuje sytuację i punktuje. W 2 rundzie sędzia ringowy przerwa walkę, odsyłając Wybrańskiego do rogu. Zwycięza przez t. k. o. Bazarnik.

W lekkiej Zajączkowski widocznie postawił wszystko na jedną kartę, ale walczył chaotycznie. Wiele ciosów trafiało w próżnię. Kępa natomiast spokojnie punktował. Zwyciężył niezauważenie Zajączkowski.

W półśredniej Kijewski oddał punkty w.o. z powodu nadwagi. W średniej Taborek, wyraźnie niedysponowany, przez dwie rundy nie umiał poradzić sobie ze Sznajdrem. Po chaotycznej walce przegrał zasłużenie.

W półciężkiej Skalski w 3 rundzie przegrał przez t. k. o. z Nowarą. Odnosiło się wrażenie, że Nowara walczy z cieniem, tak duża różnica klas dzieliła obu pięściarzy.

W ciężkiej obaj zawodnicy rzucają się na siebie, narzucając walce ostre tempo. Runda upływa pod znalezieniem wymiany ciosów. Pojedynek jest emocjonujący. Zwycięza lepszy technicznie Niewadził.

Punktowali: Straser (Kr), Urbanak (Pozn.) i Łukowski (W). Publikowności 4 tysiące. (W. L.)

Dopiero od drugiej rundy Mikołajewski skracą dystans i uzyskują przewagę, która na finisu wzrasta. Pod koniec walki Mikołajewski zasypuje przeciwnika serią silnych ciosów.

BRAT PRZECIW BRATU

Wobec braku partnera w kugolce Pek I zmierzył się w spotkaniu towarzyskim z cięższym o parę kilo rodzonym bratem — Peckiem II. Ta „bratobójcza wojna” prowadzona była fair na dobrym poziomie, zdobywając sobie poklask publiczności. Zwyciężył szybszy i szczerzej się blokujący Pek II.

Najlepszym spotkaniem dnia był pojedynek w piórkowej pomiędzy Gryńskim i Kowalewskim. Przez dwa starcia zaznaczyła się wysoka przewaga gdańszczanina, który ładnie operował lewym prostym i lewym sierpami. Dopiero w trzeciej rundzie walka była równorzędna.

W lekkiej Antkiewicz rozpoczął walkę w tempie słabszym niż zwykle.

Na zawodniku tym widoczna jest parotęgodniowa przerwa. Jego przeciwnik, Rinkę, zadawał rzadkie, ale dość silne i niebezpieczne ciosy. Jeden z nich przy końcu drugiego starcia nawet wstrząsnął Antkiewiczem. W 3 rundzie Antkiewicz idzie na całego i wówczas dopiero uwidoczniła się zdecydowana jego przewaga. Jeden z ciosów rozcina łuk brwiowy Rinkę, który poza tym był już prawie „groggy”. Sędzia orzeka zwycięstwo Antkiewicza przez t. k. o.

W półśredniej Krawczyk przegrał pierwszą rundę z bojowym Baranowskim I. Mały bydgoszczanin obdarzony silnym ciosem poszedł na wymianę ciosów z pół dystansu i parę razy zadawał gwardzistę, który nawet raz znalazł się na deskach. Dopiero w 2 rundzie Krawczyk uzyskał zdecydowaną przewagę. Po ciosie w żołądek Baranowski idzie na deski, a potem poddaje się.

KWIATKOWSKI NA DESKACH

W średniej Kwiatkowski jeszcze nie doszedł do właściwej formy. W pierwszym i drugim starciu nadział się on na silne ciosy z kontr leworęcznego Buczkowskiego, po których znalazł się trzykrotnie na deskach. Pod koniec drugiej rundy Kwiatkowski dochodzi do siebie, po czym w trzecim starciu zdobywa olbrzymią przewagę. Buczkowski poddaje się.

W półciężkiej Flisiakowski rozegrał bardzo dobrą walkę z Gnatem. Przez wszystkie trzy rundy gdańszczanin bit prostymi, uzyskując pod koniec walki niażdżącą przewagę. (AL. SK.)

II LIGA				
1) Stal Wr.	6	9:5	56:58	
2) W. Warta	6	9:5	56:60	
3) ŁKS Włkn.	6	8:4	70:26	
4) Ognio Wr.	6	6:6	51:45	
5) Kolejarz Pozn.	6	2:10	30:66	
6) Ogn. Cracovia	6	2:10	25:75	

I LIGA				
1) Gwardia, W-wa	6	11:1	69:23	
2) Gwardia, Gd.	6	10:2	68:25	
3) Kolejarz, Gd.	6	7:5	57:59	
4) Związkowiec Ł.	6	5:7	48:46	
5) Stal Katowice	6	2:10	26:76	
6) Związkowiec B.	6	1:11	19:76	

W sali gimnastycznej tańczą, a my nie mamy gdzie ćwiczyć! wołają robotnicy Koła sportowego w Barlinku

SZCZECIN, w styczniu
BARLINEK jest małą miejscowością o 5.000 mieszkańców, położoną u południowych rubieży województwa szczecińskiego, stosunkowo mniej zniszczoną niż inne miejscowości, mijane po drodze.

— Zobacz pan, jakie warunki mają barlińscy dla uprawiania wszelkiego rodzaju sportów — mówił do nas sekretarz ORKF Minicki. Na tujejszym jeziorze można stworzyć przez piękny ośrodek pływacki, jakiego poza Barlinkiem nie ma jedno miasto w Polsce.

SZTUCZNA PŁAŻA

Jasne, że pierwsze nasze kroki skierowaliśmy na plażę i pływanię. Było się czym zachwycić. Wielkie jezioro o 260 ha powierzchni, ciągnące się na przestrzeni 4 km wśród zarosniętych lasem pagórków. Na najbliższym miała krańcu sztuczna plaża, otoczona półkolistymi zabudowaniami, mieszczącymi dom plażowy, kabiny (54), szatnie, kabiny natryskowe, taras, a dalej mola, pomosty, skocznia itd. Miejsce do kąpiei ograniczone, a na jego terenie pływalnia o 8 torach, 100 m długości. Opodal kilka przystani dla amatorów łódek.

Budynek główny ma 7 pokoi i śmia-

ło mógłby pomieścić około 30 uczestników, zgrupowanych w ewentualnym ośrodku pływackim. Na budynek wita nas napis: „Restauracja — Dancing”.

Wychodzimy na taras od zewnątrz. Przed nami rozciąga się widok na boisko ZKS Stal, przylegające bezpośrednio do terenu plaży. Boisko jak pudełeczko. Otoczone niskim parkanem, zielonutkie i równutkie jak stół, pięknie splantowane. Wokół boiska dla piłkarzy równo obmurowana bieżnia 4-torowa, tak samo obmurowana 2-rozbiegowa skocznia w dal. — Rozbieg dla oszczepników, 2 skocznie wzwyż, szatnie itd. Jest też plac do siatkówki i koszykówki, a poza boiskiem zdezastowane korty tenisowe.

Wszystko ładne i piękne. Ale dotychczas grano tu tylko w piłkę nożną. Urządzenia lekkoatletyczne odrestaurowali bawiący tu na obozie harcerze z Centralnej Polski.

BĘDZIE LEPIEJ

Będzie jednak inaczej. Na zebraniu wyborczym w Kole Sportowym przy Zakładzie Nr 7 DPFM w Barlinku (d. Fabryka Pługów), przewodniczący Rady Zakładowej, Władysław Czekała, w ten sposób nakreślił plan pracy Koła:

— Nie możemy oprzeć się tylko na

piłce nożnej. Musimy mieć inne sekcje. Przede wszystkim gimnastyczną, a dalej lekkoatletyczną, gier sportowych, tenisa stołowego i kolarską. — Przecież 3/4 spośród nas jeździ do pracy na rowerach. My żyjemy odcięci od świata. Dla nas sport ma znaczenie kulturalne — rozrywkowe, a także nie wyobrażamy sobie pracy w sporcie, wyodrębnionej od polityki.

Inspektor ZS Stal Łaukedrej do-

dał do tego jeszcze plany techniczne, a miarowicie budowę 2 placów do gier sportowych oraz ustawienie przy

rzędów gimnastycznych na terenie

fabryki.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

— Najważniejszym celem w Kole

będzie przygotowanie się do imprez

masowych, co u nas dotychczas

niedomagało. Musiele liczyć obse-

biegi Narodowe, Marsze Jesienne

oraz akcje masowej nauki pływania.

Instruktor ZKS Stali będzie pracował

u nas w Kole, a najlepsi z nas zasili-

szereg tego klubu.

Pięć błyskawicznych walk łódzkich Gwardzistów w Lidze zapasniczej

DRUGA niedziela ligowa zapasników nie zanotowała większych niespodzianek. Warszawski Związkowiec Skra miał zapewnione zwycięstwo wobec braku Ba-jorka w zespole krakowskiego Związkowca.

Kolejarz (Poznań) podobnie jak przed miesiącem w meczu towarzyskim zremisował z myślowicką Siłą.

Zgodnie z przewidywaniami Stal (Nowy Bytom) pokonała swą imieniczkę z Wrocławia, chociaż nie przyszło jej to łatwo wobec tego, że zwycięstwo w walce półciężkiej nie było przekonywujące.

Drugą nocą przewagę w meczu Gwardii (Łódź) z Gwardią (Bydgoszcz) wykazali łódzianie. Dość powiedzieć, że zapasnicy łódzcy zwyciężyli w wygraniu pięciu walk niecałe 11 min.

TABELA

spotk.	stos.	stos.
1. Związk. Skra W-wa	2 4:0	10:6
2. Stal Nowy Byt.	2 3:1	9:7
3. Kolej. Pozn.	2 3:1	9:7
4. Zw. Legia Kr.	2 2:2	9:7
5. Gwardia Łódź	2 2:2	9:7
6. Zw. Siła Myśl.	2 2:2	8:8
7. Stal Wr.	2 0:4	6:10
8. Gwardia Bydg.	2 0:4	4:12

W MECZU ZWIĄZKOWCÓW LEPSI WARSZAWIANIE

W stolicy miejscowy Związkowiec Skra pokonał Związkowca Kraków 5:3. W zespole warszawskim w walce półciężkiej Małk miał nadwagę, wobec czego goście uzyskali tu zwycięstwo w o.

W meczu spotkali się Duler (W) i Swiderski. Już w 3 min. Swiderski uzyskał przewagę, sprowadza Dulerę do pozycji parterowej, gdzie kluczem fińskim w 4 i 15 min. klędkę Dulerę na łopatkę.

W w. koguciej stary rutyniarz Rokita (W) i Gibas (K) od 1 min. uczciwie zabrali się do pracy, dostarczając publiczności dużo emocji. W 5 min. bardziej agresywnemu Rokicie dobrze wychodził kontra i sprowadza Gibasa do pozycji parterowej, ale nie długo trzymał przeciwnika; znów szybka kontra Gibasa pozwalała mu sprowadzenie Robity do pozycji parterowej. Pierwsza runda kończy się wynikiem bezpunktowym. Następnie losowanie, gdzie Gibas dostaje się w pozycję parterową. Rokita energicznie atakuje i udaje mu się uchwycić przeciwnika w pas przewrotny, ale Gibas jest równorzędny zawodnikiem i doskonale kontruje. Publiczność nagradza obydwojha zawodników oklaskami. Walkę na punkty wygrał Rokita (W). Była to najpiękniejsza walka meczu.

W półciężkiej spotkali się Sawka (W) i Rychta; obydwa zawodnicy walkę rozpoczynają ostrożnie, za co otrzymują od arbitra Ziolkowskiego napomnienie za pasywną walkę. Sawka zrywa się do ataku, ale nie udaje mu się żaden chwyt i pierwszą rundę kończą bezpunktowo. Losowanie i krakowianin wędruje do pozycji parterowej, Sawka umiejętnie stosuje chwyt, zdobywając kilka punktów. Po 9 min. następuje zmiana i warszawianin musi iść do przysuwanego sowego parteru.

Krakowianin jest bezradny, nie umie zastosować żadnego chwytu, a nawet Sawce udaje się kontrataki i zdobyć dalszy punkt. W końcówce pomimo wysiłków Rychty, Sawka utrzymuje przewagę i tym samym punktowe zwycięstwo.

Lekka: Wiczak (W) — Strózek. Przez pierwsze 6 min. nie potrafili zastosować żadnego chwytu i walkę prowadził bezpunktowo. W 13 min. Strózek uzyskuje minimalną przewagę, którą utrzymuje do końca i zapewnia sobie zwycięstwo.

Półśrednia: w. o. dla Krakowa; w spotkaniu towarzyskim Małk (W) — Gros już 5:12 zwycięża rzutem bocznym krakowianin.

Średnia Reda (W) — Mitan (K). Szybkie chwyt i kontrachwyt, wypracowane po mistrzowsku dają widowni wiele emocji. Po 6 minutach Mitan znajduje się w przymusowym parterze, Reda szybko atakuje i roślami uzyskuje punkty. Następnie zmiana przymusowego parteru i Reda wędruje do parteru, ale bezradny Mitan nie może dać rady z przeciwnikiem i następuje dokończenie walki w pozycji stojącej. W 12 min. Mitan ulega kontuzji kolana i jest niezdolny do walki; sędzia odgrywa zwycięstwo dla Redy. Nawet, gdyby nie było wypadku, zwycięstwo punktowe miał zapewnić Reda.

W półciężkiej spotkali się Syrecki

(W) i Rusek; walka ta podobna była do walki gladiatorów. Obydwaj są pięknie zbudowani, toteż każdy zastosowany chwyt widownia przyjmowała z entuzjazmem. Syrecki rozkładał się na dobre i nie pozwolił przeciwnikowi na odpoczątek. Kilka efektywnych chwytów zapewniło Syreckiemu punktowe zwycięstwo.

Ciężka: Szajewski (W) — Głowiak (K). Szajewski z miejsca rozpoczyna atak i już w 3 min. sprowadza go roślami do pozycji parterowej i kluczem fińskim do pozycji mostowej. Sytuację ratuje koniec maty. Szajewski ani na chwilę nie wypuszcza inicjatyw i już w 7:6 klędkę Głowiaka na łopatkę.

ZDECYDOWANA PRZEWAGA ŁÓDZKIEJ GWARDII

ŁÓDŹ, 15.1 (tel. wł.) — Gwardia Łódź na własnym terenie pokonała swą imienniczkę z Bydgoszczy 6:2. Spotkanie to nie wywołało zbyt wielkiego zainteresowania publiczności, jednak 500 osób na sali świadczy, że łódzianie powoli stają się zwolennikami tej gałęzi sportu.

Wyniki (na I m. zawodnicy Łodzi): waga musza — Bednarek położył na łopatkę w 23 sek. Chaberskiego; kogucia — Nowak przegrał na punkty z Sokółskim; półciężka — Ignaszewski położył w 3:45 na łopatkę Chęcińskiego, lekka — Rosiak przegrał z Betąńskim. (Walka ta trwała najdłużej w tym dniu, bo 12 minut 42 sek.).

W półśredniej — Świętosławski w 2:15 rozprawił się z Pułkownikiem przez złamanie mostku; w średniej Małusiak przez złamanie mostku w 2:17; w półciężkiej — Lenart pokonał Szelażę

2:13 przez złamanie mostku; w ciężkiej — Kawał wygrał walkowerem wskutek braku przeciwnika.

DRUGI REMIS

ŚLĄSKICH ZWIĄZKOWCÓW
MYSŁOWICE, 15.1. (Tel. wł.) — Kolejacz (Poznań) — Związkowiec (Myślowice) 4:4. Wyniki (zawodnicy Poznania na I miejscu): Nikodemski w 6 min. przegrał z Wroną, Grzędzielewski w 3 min. położył Walusia, Kauch przegrał jednogłośnie z Tobołą, Jakubowicz zdobył punkty w o. z powodu nadwagi Szklorza. W spotkaniu towarzyskim też zwyciężył Jakubowicz. Mielczarek pokonał Nawrota. Krawczyk przegrał z Golaśiem. Nowoczek w 9 min. położył Urganca. Leitgeber w 8 min. przegrał z Mańką.

Związkowiec z Myślowic uważany był za jednego z faworytów na mistrza ligi zapasniczej, a tymczasem w drugim z kolei spotkaniu na własnym terenie uzyskuje zaledwie wyniki remisowe, chociaż teoretycznie uważany był za zwycięzcę. Niewiele brakowało, a mecz z Kolejaczem zakończyłby się niespodziewaną porażką gospodarzy. Po walce w w. półciężkiej prowadzili goście 4:3, a niespodziewana przegrana Leitgebera z Mańką przyniosła gospodarzom ciężką wywalczony remis.

Walka w w. półciężkiej była pokazem wysokiej techniki. Mistrz Polski, Toboła, zabłysnął znów dobrą formą i walkę z dobrym Kauchem wygrał wysoko na punkty. Dalsze postępy zaobserwowaliśmy u „mucha” — Wrony. As atutowy Związkowca, Golaś nie może znaleźć zeszłorocznej formy, zawodził przede wszystkim

kondycja. Zawodom przyglądało się 2 tys. widzów.

POKRZYWDZONY WROCŁAW

WROCŁAW, 15.1. (tel. wł.) — Mecz pomiędzy Stalą N. Bytom a Stalą Wrocław zakończył się zwycięstwem gości 5:3. Wynik ten krzywdzi gospodarzy, gdyż Krymski II zasłużył na zwycięstwo. Wyniki (na I m. zawodnicy N. Bytomia): w musze Cuber wygrał w o. na skutek nadwagi Gorgola. W walce towarzyskiej wygrał Gorgol. W kogucie Kiszal przegrał na punkty ze Smulem, w półciężkiej Marcek przetrwał przez bistro położył w 8 min. na łopatkę Koniecznego. W lekkiej Kusz przyszedł do maty w 2 min. Chomiczewski. W półciężkiej Kulikowski położył na łopatkę w 10 min. Krymskiego III. Gryzkieł w średniej przegrał z Barłogiem. W półciężkiej Borkowemu — przyznano zwycięstwo na punkty w walce z Krymskim II. Janduda w ciężkiej położony został na łopatkę w 5 min. przez Krymskiego I. Publiczność 1.500 osób.

Emocje pod łódzkim koszem jak w żadnym z meczów ligowych

WBREW zapowiedziom ostatniego rozgrywki Ligi Koszykowej nie dostarczyły żadnej sensacji ani nawet niespodzianki. Wszystkie spotkania zakończyły się zgodnie z przewidywaniami. Jedyną niespodzianką, która na pewno zasmuci twórców terminarza w PKKS, było odwołanie meczu Cracovia — AZS Kraków, z powodu wyjazdu kilku zawodników Cracovii ze szkolną reprezentacją drużyną ze CSR. Tak więc do kompletu odłożonych 5 spotkań przybyło jeszcze jedno. Całe szczęście, że lokalni rywale mogą uzupełnić to spotkanie w pierwszym lepszym terminie, nie oglądając się na wolną niedzielę lub święto.

Na uwagę w ostatnich spotkaniach zasługuje fakt stałej poprawy Kolejarzy toruńskich, którzy pewnie rozprawili się ze Stalą, bijąc ją w dużo wyższym stosunku, niż lider tabeli — Spójnia Gdańsk. AZS Warszawa pokonał ŁKS Wiśniarz i stoczył następne dnia emocjonujący mecz ze Spójnią, ale nie starczyło mu siły na przełamanie tradycyjnych już zwycięstw Spójni na swoim terenie. Kolejarz poznański wziął na Warcie pełny rewanż i pokazał, że nie zrezygnuje łatwo z tytułu mistrzowskiego.

TABELA				
1) Spójnia Gdańsk	9	8:1	383:566	
2) Spójnia Łódź	9	8:1	545:449	
3) Kolejacz Poznań	11	8:5	516:442	
4) AZS W-wa	10	7:5	471:591	
5) Zw. Warta	11	6:5	468:480	
6) Gwardia Kraków	9	5:4	356:360	
7) ŁKS Wiłkierz	9	4:5	444:432	
8) Kolejacz Toruń	11	3:8	501:550	
9) Kolejacz Ostrów	9	5:6	259:342	
10) AZS Kraków	8	2:6	272:344	
11) Ogn. Cracovia	7	1:6	271:500	
12) Stal świętochł.	9	1:8	345:447	

EFEKTOWNA GRA NIE ZAWSZE POPIĘKA

ŁÓDŹ, 15.1. (tel. wł.) Dwa mecze o mistrzostwo Ligi Koszykowej jakże rozegrał AZS warszawski na terenie towaru, zakończyły się dla gości bilansem wyrównanym. W pierwszym dniu akademicy pokonali ŁKS Wiśniarz 46:34 (24:24). Gospodarze dość efektywnie grali w polu, lecz całkowicie gubili się w sytuacjach podkoszem. A gdy już zdecydowali się na strzał, piłka najczęściej po odbiciu się od deski wracała z powrotem w pole, gdzie stawała się łupem szybszych akrobów. AZS nie szukał sposobów taktycznych na przeprowadzenie akcji ofensywnych. Prostymi podaniami i szybką wymianą piłek zbliżał się pod kosz Wiśniarza, strzelając celnie i przy tym dość skutecznie. Zwycięstwo warszawian było w pełni zasłużone.

Zwycięstwa ping-pongistów Łodzi i Śląska

ŁÓDŹ — WROCŁAW 6:5

WROCŁAW, 15.1. (tel. wł.) W meczu towarzyskim Łódź wygrała z Wrocławiem 6:5. W barwach gospodarzy nie startował najlepszy zawodnik Arbach, który przebywał w Warszawie na obco.

Krysiak — Sztachel 2:1, Super — Clupryk 1:2, Krygiel — Stadnik 2:0, Krysiak — Clupryk 0:2, Super — Szyler 2:1, Krygiel — Sztachel 2:0, Krysiak — Szyler 2:0, Super — Sztachel 2:0, Grzelczyk — Clupryk 0:2.

ŚLĄSK — KRAKÓW 6:5 W PING-PONGU

KRAKÓW, 15.1. (tel. wł.) Kraków — Śląsk 5:6. Międzyzwiązkowy mecz tenisa stołowego zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej, dla której punkty zdobył Plechoczek, Metzger i Robok — po 2, dla Krakowa zwycięstwa odniósł Mamczarczyk — 2, Dobusz — 1. Mecz ten rozegrano w sobotę w Krakowie. Zawody ze względów propagandowych rozegrane zostały na terenie robotniczego ośrodka w Chrzanowie.

341 Ludowych Zespołów 27000 młodzieży wiejskiej zrzesza województwo warszawskie

WOJEWÓDZKA RADA SPORTU WIEJSKIEGO przy Warszawskim Zarządzie Wojewódzkim ZSCh podsumowała swój dorobek za rok ubiegły oraz opracowała plan pracy na rok 1950.

W województwie warszawskim czynnych jest obecnie 341 Ludowych Zespołów Sportowych, które zrzeszają przeszło 27.000 młodzieży wiejskiej. Wiele LZS-ów przejawia dużą inicjatywę, organizując drugie imprezy sportowe, z udziałem innych miejscowych i pozamiejscowych. Pracę swą na szczególnie uznanie zasługuje Ludowy Zespół Sportowy w Chomiczowie, który liczy ok. 40 członków. Zespół ten posiada stojące na dobrym poziomie sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki i siatkówki.

Największą liczbą spotkań wyróżnili się LZS Dąbrówka, LZS Regulki (organizowany przez młodzież z PGR) oraz LZS Rościszewo. Większość tych spotkań odbywało się z udziałem robotniczych klubów sportowych.

Najbardziej popularną dyscypliną sportu w woj. warszawskim jest piłka nożna, którą uprawia znaczna liczba Ludowych Zespołów Sportowych. 6 drużyn LZS brało udział w ubiegłym roku w rozgrywkach klasy C w warszawskim okręgu piłkarskim.

Liczy udział brał w zeszłym roku człon-

kowie LZS w imprezach masowych. M. In. w Biegach Narodowych wzięło udział 18.000 młodzieży wiejskiej, marsze Jesienne zaś zgromadziły ok. 35.000 osób. Niezależnie od tego 2.000 członków LZS brało udział w uroczystościach z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju, a 220-osobowa delegacja uczestniczyła w ogólnokrajowych obchodach dożynkowych we Wrocławiu. Reprezentanci woj. warszawskiego zdobyli na zorganizowanych z tej okazji, zawodach sportowych 3 pierwsze miejsca w biegach na przełaj.

Plan pracy na rok 1950 przewiduje zorganizowanie w woj. warszawskim około 160 nowych Ludowych Zespołów Sportowych oraz wzrost liczby członków przynajmniej do 35.000 osób.

W roku bieżącym ulegnie dalszej poprawie zaopatrzenie sportu wiejskiego w sprzęt sportowy, na zakup którego przeznaczono kwotę ok. 15 mil. zł. Jest to suma prawie 4-krotnie większa, niż w roku ubiegłym.

Szczególna uwaga w roku bieżącym będzie zwrócona na upowszechnienie sportu i wychowania fizycznego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, a przede wszystkim w powstających spółdzielniach produkcyjnych. W tym celu planuje się w tym roku budowę 32 boisk sportowych, 2 pływalni oraz 2 sal gimnastycznych.

porozumienia w defensywie „zielonych”. Ponadto wychodzenie na pozycję było 4. Kolejacz w początkach drugiego połowy idealnie. Warczarze, mimo przegranej, dali z siebie maksimum, a w ostatnim okresie gry, kiedy pierwsza „5” Kolejacza została rozbita odkryli wszystkie słabe strony rezerw mistrza Polski.

Punkty dla zwycięzkiego zespołu zyskali: Grzechowiak — 17, Kolaśkowski — 14, Matysiak — 10, Śmigielski i Jarczyński — po 2, oraz Bayer 1. Dla Warty: Dylewicz 13, Kubicki — 10, Borowczyk — 9, Wyblewski — 4, Karalus — 3 i Marcinik 1. Sędziowali: Rybka i Bruniński — obaj z Krakowa.

KOLEJARZ TORUŃ CORAZ LEPSZY

TORUŃ, 15.1. (tel. wł.) Kolejacz Toruń — Stal Świętochłowice 56:29 (28:11). Kolejacz Toruń odnosi już trzecie zwycięstwo na swoim terenie. Tym razem ofiarą stała się forma Kolejacz Toruński, który mimo zwycięstwa przegrał z gospodarzami 13, Kubicki — 10, Borowczyk — 9, Wyblewski — 4, Karalus — 3 i Marcinik 1. Sędziowali: Rybka i Bruniński — obaj z Krakowa.

ANI NA CHWILĘ STAL NIE BYŁA GROŹNA

GDANSK, 15.1. (tel. wł.) W spotkaniu o mistrzostwo Ligi Koszykowej gdańska Spójnia pokonała zwycięstwie Stal Świętochłowice 47:31 (20:12). Ani przez chwilę ślasy nie byli groźni dla dobrze usposobionych gdańszczan, którzy zagrali dużo lepiej aniżeli w ubiegłym tygodniu z Cracovią. Najbardziej bojowy w Spójni był Leonkiewicz, uzyskując rekordową ilość 18 pkt. Ponadto na wyróżnienie zasługują Markowski i...

Punkty dla Spójni uzyskali: Leonkiewicz 18, Brzozowski — 8, Markowski I — 7, Tyśzecki — 6, Wójciszewski — 4, Markowski II 4. Dla Stali: Nagórski — 9, Krawczyk — 5, Wozniak — 4, Girtler — 4, Skawilski — 2, Kostusiek — 2, Andrzejewski — 2, Wrześniak — 2, Kozioł — 1.

Odnowiedni REDAKCJI

Tadeusz Świątek, Kórnik — Należy być czystym w stosunku do konkurencji lekkoatletycznej i inne sporty celem ogólnego wzmożenia. O specjalizacji w tym wieku nie trzeba myśleć.

Ludwik Łosiuk, Włocławek — Chciałby Pan udać się do „szkół sportowej”. Najlepiej najpierw ukończyć szkołę średnią. Studia W. F. Istnieją przy Uniwersytecie w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu oraz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Tadeusz Branicz, Lubelszczyzna — Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał podręcznik, które Pana interesują: Zakrawskie — Skoki, i drugi — Rzut. Zamówić można w każdej księgarni.

Objaw wolniejszego poprawiania rezultatów po osiągnięciu już lepszych wyników jest zjawiskiem normalnym.

Aby złożyć Ludowy Zespół Sportowy trzeba zwołać zebranie młodzieży, przegłosować ugrupowanie sportu. Na zebranie należy zaprosić przedstawicieli Gminnej, a jeśli takiej nie ma, Powiatowej Rady Sportu Włoskiego.

Tabele fińskie zamówić można w księgarni Prasy Wojewódzkiej, W-wa, Krakowskie Przedmieście 11.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet

Nakładem Wydawnictwa „Czytelnik”

Wydawnictwo-Oświatowe „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3

tel. 0-70-05, 0-70-01, 0-82-31

skrz. poczt. 181

Administracja (dział prenumerat)

Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 0-20-25

Konto P. K. O. I — 3005

Prenumerata miesięczna wynosi 1 zł 100...

Przy każdej wpłacie należy podać dokładne adreśy na odwrócenie przekazu.

Kanał ogłoszeń: 50 mm x 1 mm — 80 zł.

Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa

Obito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

B-73763

Gdzie była podhalańska młodzież w czasie mistrzostw II okręgu narciarskiego?

ZAKOPANE, 15.1. Tel. wł.

Kiedy się mówi o narciarskich mistrzostwach Podhala ma się na myśli setki startujących zawodników górali z tej kopalni talentów narciarskich. Tymczasem rozpoczęte w sobotę, biegami płaskimi, mistrzostwa II okręgu PZN wydają się bardzo, ale to bardzo prowincjonalną imprezą! Wprawdzie organizacja była dobra, ale jakże skromny udział zawodników. Do tytułu najlepszej biegaczki Podhala nie pretendowała ani jedna narciarka. Ambicję zdobyć mistrzostwa w kategorii starszych juniorów miało tylko 4 chłopców. A na starcie 8 km dla juniorów młodszych stanęło 7 zawodników.

Honor ratowała stara gwardia. Zamiast synów na start przyszli ojcowie. Na wyróżnienie zasługę zdobył 6 miejsca w klasie seniorów przez 40-letniego Józefa Zubka (SNPTT), który nie tylko cały czas poświęca na pracę społeczną, tkwiąc po czubek głowy w zakopiańskim sporcie, ale znajduje jeszcze okazję do treningu i startów. Na tym miejscu jeszcze raz przypominamy, że Zubek odniósł największy sukces pośród Polaków w maratonie narciarskim zajmując w tej konkurencji 11-te miejsce w zawodach FIS w 1939 roku w Zakopanem. W biegu seniorów na 16 km o mistrzostwo Podhala na jednym z końcowych miejsc uplasował się również Zubka — Teodor Dawidek, ojciec dwóch młodych dobrze zapowiadających się zawodników.

NIESPODZIEWANIE — TRZECI

W biegu seniorów 27-letni Tadeusz Froniek Gąsienica niespodziewanie wbiegł się do czołówek, zajmując trzecie miejsce! Zwycięstwo odniósł niezwykle miękko biegnący lekkoatleta Tadeusz Kwapien, który wygrywa się dochodząc do szczytowej formy. Finiszujący, jak szatan, ambitny Krzeptowski przegrał z nim o 21 sek. Niezłe pobiegł Kula, który zajął 12 miejsce w czasie 1:22,41. Razem z Kulą pobiegł poza konkursem Staszek Marusarz, który pragnął wypróbować siły w biegach.

Staszek przyszedł zmęczony, ale trzeba wziąć pod uwagę, że nasz najlepszy skoczek zamiast trenować — gospodaruje na Ornaku.

WYNIKI:

16 km: 1) Tadeusz Kwapien (Gw.) 1:11,21, 2) Daniel Krzeptowski

Drużyny szkolne Krakowa zwyciężają w CSR

MOR. OSTRAWA, 15.1. (Tel. wł.) Reprezentacyjny zespół szkół krakowskich rozegrał w dniach 11—14 bm. na terenie Czechosłowacji (Morawskiej Ostrawy i Opawy) szereg zawodów w siatkówce i koszykówce męskiej i żeńskiej oraz mecz pływacki przeciw reprezentacji szkół Morawskiej Ostrawy w Ostrowie. Pływacy mający w swych szeregach czołowych zawodników krakowskich Dobranowską, Szymańską, Kęksia i Cieślę rozstrzygnęli zwycięstwo nad siebie mecz przeciwko doskonałemu drużynie Ostrawy. Siatkarze i siatkarki wygrali wszystkie spotkania, natomiast gorzej poszło koszykarzom, którzy przegrali mecz w Morawskiej Ostrowie, rewanżując się dopiero w Opawie.

Siatkarze Warszawy ukończyli rozgrywki o puchar PZKSS

Finałowe spotkania pucharu PZKSS w okręgu warszawskim, rozegrane między siatkarzami AZS, Spójni Marymont, Kol. Polonia i Jedwabnika z Milanówką, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem akademików.

Wyniki czterech ostatnich spotkań: Kol. Polonia — Jedwabnik 2:0 (15:12, 15:9), AZS Spójnia Mar. 2:0 (15:10, 15:9), Spójnia Mar. Kol. Polonia 2:0 (15:4, 15:10) i AZS — Jedwabnik 2:0 (15:3, 15:5).

Tabela rozgrywek finałowych:

1) AZS W-wa	3	5:0	4:1
2) Spójnia Mar.	3	2:1	4:2
3) Kol. Polonia	3	1:2	5:4
4) Jedwabnik	3	0:3	0:6

Do finałowych spotkań międzyokręgowych pucharu PZKSS zakwalifikowały się trzy pierwsze drużyny.

W zalegającym meczu siatkówki kobiecej Spójnia Marymont pokonała Spójnia Praga 2:0, tak że ostatecznie tabela pucharu PZKSS w tej konkurencji wygląda następująco:

1) Spójnia Mar.	3	5:0	4:1
2) AZS W-wa	3	2:1	4:2
3) Spójnia Praga	3	1:2	2:4
4) Kol. Polonia	3	0:3	1:6

Do finałowych rozgrywek zakwalifikowały się również trzy pierwsze drużyny.

W rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w koszykówce męskiej decydujące rewanżowe spotkanie między kandydatami do tytułu mistrza stolicy Kol. Polonia — Spójnia Mar., które miało się odbyć w sobotę 14 bm. przełożone zostało na wtorek 17 bm. godz. 18.15. W niedzielę natomiast Spójnia Mar. pokonała po niecierpieniu zwycięstwa Zyrardowiankę 28:20 (12:12).

(SNPTT) 1:11,42, 3) Tadeusz Froniek Gąsienica (Gw) 1:15,05, 4) Bukowski (Gw) 1:15,15, 5) Kaczmarczyk (AZS) 1:16,14, 6) Zubek (SNPTT) 1:17,40, 7) Tadeusz Skupień (SNPTT) 1:18,3, 8) Kubin (AZS) 1:18,38, 9) Brandys (AZS) 1:19,11, 10) Adam Froniek Gąsienica (Gw) 1:21,30.

Jako 22 przyszedł do mety Stanisław Skupień świetny niegdyś biegacz, który mimo braku treningu zdecydował się na start.

Wśród juniorów starszych miażdżące zwycięstwo odniósł Kowalski, bijąc następnego, Dawidka o 3 minuty. Wśród najmłodszych (do lat 18) triumfował syn wielkiego Stanisława Karpela znanego przed wojną biegacza, 17-letni Józef Karpel. Dobry skoczek Zarycki i Forteckci zajęli nieco dalsze miejsca. Dobrze natomiast bo na 3 miejscu uplasował się, rewelacja konkursu skoków w Dolinie Kościeliskiej, Jędrzej Daniel.

8 km juniorzy do lat 18: — 1) Józef Karpel (SNPTT) 38,49, 2) Bafia (SNPTT) 40,21, 3) Daniel (Gw) 41,49 4) Zarycki (SNPTT) 42,13, 5) Trzebnia (SNPTT) 42,36, 6) Forteckci (AZS) 43,05, 7) Kuroczko (SNPTT) 45,09.

12 km juniorzy starsi (18—20 lat) — 1) Kowalski (Gw) 52,53, 2) Bronisław Dawidek (SNPTT) 55,03, 3) Kubin (AZS) 55,20, 4) Mieszczak (SNPTT) 1:11,20.

NA TERENOWEJ SKOCZNI

W niedzielę o godz. 10.30 przy niewielkim przymroźku i lekkim wietrze odbył się na skoczni terenowej obok Krokwi otwarty konkurs skoków dla juniorów o mistrzostwo okręgu podhalańskiego. Trójka czołowych juniorów do lat 18 Zarycki, Daniel, Forteckci podzieliła się czołowymi miejscami, demonstrując zupełnie dojrzały styl i dużą dynamikę skoków.

Wszystko skończyło się dobrze na mistrzostwach narciarskich Śląska nawet - poszukiwania nowej skoczni...

WISŁA, 15.1. (Tel. wł.) — Tegoroczne mistrzostwa Śląska w narciarstwie zgromadziły na starcie 250 zawodników i zawodniczek. Doskonałe warunki atmosferyczne — nośny śnieg, bezwietrzna pogoda i temperatura — 30 wprawiła w dobry nastrój uczestników mistrzostw.

Początkowo mistrzostwa miały się odbyć w Ustroniu, ale miejscowa „Stal”, która podjęła się organizacji, nie ukończyła budowy skoczni narciarskiej na czas i musiano szukać nowych terenów. Wybór padł na Wisłę, gdzie na kilka dni przed zawodami rozpoczęto gorączkowe przygotowania, które szczęśliwie zakończyły się w dniu mistrzostw.

Program przewidywał: biegi, konkurs skoków otwartych oraz kombinację norweską. Slalom, bieg zjazdowy i kombinacja alpejska oraz sztafety rozegrane zostaną w terminie późniejszym.

Fietwsza konkurencja mistrzostw był bieg na 15 km. Uroczysta trasa biegła z Wisły — Głębcę w kierunku Łabajowej pod Stożek i z powrotem. Faworytem biegu był Dąbrowski (LZS Barania), który potwierdził swoją klasę, zwyciężając w pięknym stylu i dobrym czasie. Najgroźniejszy jego przeciwnik Jurzak został pokonany o blisko 4 minuty. Zeszlazł mistrz Śląska na tym dystansie — Holeska Jan — nie odegrał większej roli, bowiem na krótko przed mistrzostwami został zwolniony ze szpitala, gdzie leczył się po kontuzji. Podobnie przeszedł drugi „inwalida” startujący w mistrzostwach — Węgrzyniewicz — nie spał się tak, jakby należało — nie spłaził — znając jego możliwości — ale i on przechodził obecnie okres rekonwalescencji. Za plecami Dąbrowskiego i Jurzaka toczyła się zacięta walka pomiędzy startującymi

Wyniki otwartego konkursu skoków juniorów do lat 18: — 1) Zarycki nota 190,3 (39, 40,5), 2) Daniel 187,7 (38 i 40), 3) Forteckci 183,2 (39 i 39), 4) Kuroczko 171,2 (33,5 i 37), 5) Karpel Józef 178,7 (38 i 38,6), 6) Trzebnia, 7) Bafia.

Kombinacja klasyczna juniorów do lat 18: — 1) Karpel Józef 418,8 pkt., 2) i 3) Zarycki i Daniel 408,8, 4) Forteckci, 5) Trzebnia, 6) Kuroczko, 7) Bafia.

Kombinacja klasyczna juniorów od lat 18 do 20 lat. — Sklasyfikowano tylko dwóch: — 1) Kowalski 431,2, 2) Mieszczak 341 pkt.

JÓZEF DANIEL KRZĘPTOWSKI MISTRZEM

Po konkursie skoków juniorów na małej skoczni obok Krokwi odbył się konkurs skoków do kombinacji seniorów. Wyników konkursu nie ogłoszono, natomiast podano do wiadomości wyniki kombinacji klasycznej seniorów:

1) Krzeptowski 445,6, 2) Kaczmarczyk 418,4, 3) Tadeusz Froniek 416,5, 4) Kwapien 414,6, 5) Kula 414,5, 6) Bukowski 414,1, 7) Brandys, 8) Szeli, 9) Zwiacz (Kolejarz), 10) Bolesław Krzeptowski.

Zatem mistrzem okręgu podhalańskiego na rok 1950 został mistrz kombinacji klasycznej Józef Daniel Krzeptowski (SNPTT).

NA KROKWI

Zaraz po zakończeniu kombinacji na wezwanie popularnego spikera zakopiańskiego Zdzisława Motyki, publiczność brnąc przez głęboki śnieg przeszła pod Krokiew. Duży zawód spotkał widzów, ponieważ na starcie zabrakło Staszka Marusza. Staszek prawdopodobnie zmęczony biegiem dnia poprzedniego wycofał się z konkursu. Skoki wykazywały, że nasza czołwka nie złapała jeszcze szczytowej formy, która u nas przychodzi dopiero na luty i marzec.

Do skoków dopuszczono poza konkursem trzech najlepszych juniorów do lat 18, Zaryckiego, Forteckiego i Daniela. Dwaj ostatni ze zwiększonego rozbiegu w pięknym stylu i niezwykle pewnie pobili swe rekordy życiowe. Forteckci ułożył 66,5 m, a Jędrzej Daniel 70 m. Przy pominięciu, że obaj mają po 17 lat i należą do klasy B.

W konkursie w pierwszej kolejce ze skróconego rozbiegu najdłuższy skok uzyskał Kozak (Gwardia) 52 m, który jednak jak zwykle ma trudności w utrzymaniu równowagi. Najlepsi stylowo Kula, Krzeptowski i Klamerus z Gwardii mieli 51,5; 51,5 i 47 m.

W drugiej kolejce ze zwiększonego rozbiegu najdłuższy skok uzyskał Józef 62 m, który jednak stylowo jest mało efektywny. Daniel Krzeptowski skoczył 60 m imponując niezwykle pewnym lądowaniem z wypadem. Kula był o 1 m gorszy, ale bardziej podobał się w powietrzu. Jego płyny lot i klasyczne wychylenie składa się na piękny skok. Bardzo ładnie stylowo skacze Klamerus, choć mało dynamicznie. W drugiej kolejce ładny skok oddał również Samek Gąsienica.

Wyniki otwartego konkursu skoków seniorów: — 1) Kula 217,4 (51,5, 50), 2) Krzeptowski 216,9 (51,5, 50), 3) Kozak 204 (52 i 56), 4) Szinder 198,9 (51,5, 56), 5) Stanisław Karpel 178 (47, 57), 6) Jan Klamerus 196 (47 i 53), 7) Samek Gąsienica 195,7 (48 i 55), 8) Józef, 9) i 10) Dziedzic i Szeli, 11) Dawidek Tadeusz, 12) Józef Klamerus, 13) Bolesław Krzeptowski, 14) Mieszczak.

J. R. SUSZKO

Entuzjazm sportowy i... tęsknota za dobrymi instruktorami na pierwszych mistrzostwach LZS

WISŁA, 15.1. (Tel. wł.) — Równocześnie z mistrzostwami Śląska przebiegały na raz pierwszy w historii sportu narciarskiego mistrzostwa Polski — wsi. Do Wisły na mistrzostwa LZS przybyło 147 zawodników i zawodniczek z województw: śląskiego, krakowskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego.

Przybyła również na mistrzostwa LZS delegacja Głównej Rady Sportu Wiejskiego w osobach ob. ob. Gajewskiego i Wardasa. Delegaci GRSW opiekowali się startującymi zawodnikami, jak rzadko kto.

Mistrzostwo LZS przeprowadzone łącznie z mistrzostwami Śląska, co było dobrą próbą dla młodych, star-

Eliminacje lyżwiarские nie przyniosły rewelacji

ZAKOPANE, 15.1. (Tel. wł.). Przy niesłownych warunkach rozegrane zostały w niedzielę w Zakopanem eliminacje do lyżwiarских mistrzostw Polski w jeździe szybkiej. Po tygodniu intensywnych zapraw na obłożeniu kondycyjnym i po nocnych pracach przy wylewaniu lodu, lyżwiarze czuli się trochę przemęczeni. Również i wiatr na ostatniej prostej nie sprzyjał osiągnięciu lepszych wyników. Nieliczna publiczność, która zgromadziła się na boisku Gwardii nie miała wielkich emocji chyba że do nich zaliczyć dość częste wypadki powodowane dziurami w lodzie, wylatywaniem zawodników z wirażu na śnieżną bandę.

Wypadkowi temu uległ jeden z największych rywali Kalbarczyka, Kazimierz Lewandowski, który w biegu na 500 m wyprzedził na przedostatnim wirażu w śniegu. Stąd słaba pozycja Lewandowskiego na 500 m. Za to na 5 km poszedł spokojnie i uzyskał o 4 sek. lepszy czas od odwiecznego jeszcze młodego mistrza Kalbarczyka.

Prócz dwóch wymienionych, najbardziej podobali się ładnie jeżdżący 10-letni Kowalski, który w tym roku startuje już 25-ty sezon. Z pań najlepiej wypadły Gąsienica i Kalbarczykowa, z których pierwsza wygrała 500-m, a druga 3.000. Wśród juniorów najroźniej jeździł Łęgowski, któremu przypadło zwycięstwo w klasyfikacji ogólnej. Poza nim dobrze już wypadli stylowo są: Rytel, Tkaczyk i Rawski. Większość jednak juniorów jest technicznie jeszcze bardzo słaba.

Po niedzielnych zawodach lyżwiarze zostali podzieleni na klasy według norm GUKF. Prawdopodobnie tylko I i II klasa zostaną dopuszczone do mistrzostw Polski, które odbędą się za tydzień w Zakopanem.

Seniorzy — 500 m: 1) Kalbarczyk (Legia) 52,1, 2) Rytel (L) 53,1, 3) Kowalski (Skra) 53,6, 4) Antosik (Skra) 54,1, 5 i 6) Zbigniew Lewandowski (Legia) i Stanisław Mikołajczyk (Skra) 55,1, 7) Nikiel (Legia) 56,1, 8) Łabęda (Legia) 56,8, 9) Krajewski (Legia) 58,9, 10) Lewandowski Kazimierz (L) 59 z upadkiem.

5.000 m: 1) Kazimierz Lewandowski 10:10,5; 2) Kalbarczyk 10:14,5; 3) Rytel 10:30,5; 4) Antosik 10:48,3; 5) Głotkowski 10:52; 6) Z. Lewandowski 10:54,5; 7) Peterlajner (Legia) 11:16; 8) St. Mikołajczyk 11:17; 9) Niemczyk (Zakopane) 11:31; 10) Krajewski 11:57,5.

Ogólna klasyfikacja: 1) Kalbarczyk 113,55 pkt.; 2) Rytel 116,15; 3) Antosik 118,95; 4) K. Lewandowski 120,05; 5) Zb. Lewandowski 120,55; 6) Mikołajczyk 122,80; 7) Głotkowski 124,30; 8) Peterlajner 128,20; 9) Niemczyk 129,25; 10) Krajewski 130,65.

Kobiety 500 m: 1) Gąsienica (Zw. L.) 64,2; 2) Sędzimir (Kolejarz Pr.) 66,8; 3) Kalbarczykowa (Legia) 72,1; 4) i 5) „Lena” (Zw. L.) Rosińska (Skra) 72,2; 6) Bujak. 3.000 m: 1) Kalbarczykowa 7:19,5; 2) Gąsienica 7:23,1; 3) Sędzimir 8:15,4; 4) „Lena” 9:01; 5) Rosińska 9:12; 6) Bujak.

Ogólna punktacja: 1) Gąsienica 138,05; 2) Kalbarczykowa 145,35; 3) Sędzimir 149,40; 4) „Lena” 162,36; 5) Rosińska 165,70; 6) Bujak.

Juniorzy 500 m: 1) Rawski (L) 59,2; 2) Tkaczyk (L) 59,5; 3) Łęgowski (L) 60,5; 4) Nowak (Skra) 61,1; 5) Serochich (L) 63,2. 3.000 m: 1) Rytel, Skra 6:36,8; 2) Szczepański (L) 6:37,8; 3) i 4) Waldemar Mikołajczyk (L) i Nowak, Skra 6:39,6; 5) Łęgowski 6:50,3.

Punktacja ogólna: 1) Łęgowski 128,88; 2) Rawski 129,05; 3) Tkaczyk 129,40; 4) Nowak 129,38; 5) Waldemar Mikołajczyk 131,70.

Startowało 16 seniorów, 6 kobiet i 18 juniorów.

J. R. S.

Bieg kobiet — 8 km 1) Szutówna Ogniwo Bielsko 45:22,0, 2) Raszkówna L.Z.S. Barania 53:03,1, 3) Gruszczyńska Ogniwo Bielsko 56:58,2.

Bieg 8 km juniorek — 1) Rybińska Ogniwo Bielsko 46:21,0, 2) Cieñciałówna L.Z.S. Barania 47:12,1, 3) Tajnerówna Budowlani Goleiszów 49:45,0.

J. B.

Więcej walkowerów niż gier w finale turnieju kół sportowych

156 ZESPOŁÓW brało udział w turnieju piłki ręcznej dla kół sportowych, który zakończył się w niedzielę. Najwięcej drużyn wystawiła ZS Spójnia — 41, dalej Ogniwo — 33, Związkowiec — 31, Budowlani — 16, Kolejarz — 14, Stal — 14, LZS — 3 i Włóknarz — 1.

Ciekawa rzecz, że w spotkaniach finałowych byliśmy znów świadkami dość licznych walkowerów. Niestawienie drużyn zgłoszonych do turnieju było częstym zjawiskiem na początku rozgrywek, potem zupełnie znikło ono. Co więc było powodem walkowerów w finałach. Przede wszystkim zdekompletowane drużyny, przeważnie po meczach o wejście do finału.

W finałowym meczu w siatkówkę między Kolejarz Zyrardów pokonał LZS Podkowa Leśna 2:1 (15:6, 10:15, 15:6), a w meczu o 3 i 4 miejsce PPB 12 nr 3. Budowlani wygrali przez w. o. z Bankiem Inwestycyjnym Ogniwo. Powodem walkoweru było przemęczenie Bankowców przed południowym meczem o wejście do finału, w którym przegrali oni z LZS Podkowa Leśna przez ZMP.

Mistrzem siatkówki kobiet została drużyna St. i WUKF nie rozegrawszy żadnego meczu finałowego. Zarówno Państwowy Bank Rolny jak i Minex Spółnia oddały punkty walkowerom. Pierwsza drużyna została zdekompletowana bra-

tujących przeważnie po raz pierwszy w imprezie narciarskiej — zawodników. W ten sposób otrzymali oni dobrą szkołę i mogli się wiele nauczyć podpatrując dobrych narciarzy. Ma się rozumieć, że zawodnicy śląscy z LZS Barania byli tutaj klasą dla siebie i zajęli większość pierwszych miejsc. LZS-owcy z innych stron nie odegrali jeszcze poważniejszej roli, ale ich entuzjazm, zainteresowanie metodami treningu więcej były warte od błyskotliwych wyników jednostek. Ten entuzjazm zawodników wsi na pierwszej tego typu imprezie przyczynił się do jeszcze szybszego popularizowania sportu w masach ludowych.

DOBRY POCZĄTEK

Ogólnopolskie zawody LZS w Wiśle otworzyły nowy etap w historii sportu Polskiej Ludowej — etap wielkich imprez chłopskich. Po mistrzostwach narciarskich przyjdzie kolej na mistrzostwa w innych dziedzinach. W ten sposób nieprzebrane a zaprzeczające możliwości sportowe wsi polskiej dojdą wreszcie do głosu i przyniosą nam rezultaty o jakich nie mogliśmy dotąd nawet marzyć.

Z krótkich rozmów przeprowadzonych z kilkusetm członkami LZS-ów na pierwszy plan wysuwa się wspólna wszystkim zespołom bojąca:

— Potrzebni nam są instrukto-

rzy — mówią chórem „elzasowcy” — instruktorzy, którzy nauczą nas nowoczesnej techniki.

Ze znanych zawodników zabrakło na starcie doskonałego skoczka — Wierczorka (LZS Szczyrk) oraz zeszlazłego mistrza Polski — Holeski (LZS Barania).

Doskonałe warunki śnieżne oraz pogoda sprawiły, że zawodnicy osiągnęli szereg dobrych wyników. Indywidualnie najlepiej spisał się reprezentant LZS Barania — Dąbrowski, który w biegu płaskim na 15 km zdobył pierwsze miejsce w dobrym czasie — 1:03,23. Dobrą formę wykazywał również zawodniczkę, które w liczbie 11-tu stanęły na starcie biegu na 8 km. Rewelacją okazała się tu młoda zawodniczka LZS Barania — Cieñciałówna, która pokonała renomowane przeciwniczki z Bielska.

PIERWSZY DZIEŃ

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco: bieg na 15 km (seniorzy): 1) Dąbrowski (LZS Barania) — 1:03,23, 2) Juroszek (LZS Barania) — 1:07,05, 3) Fros (LZS Barania) — 1:08,45, 4) Raszk, 5) Nogowczyk, 6) Haratyk;

bieg na 12 km (juniorzy kl. C): 1) Łaciak (LZS Szczyrk) — 1:06,42, 2) Sobal (LZS Barania) — 1:07,24, 3) Cieñciar (LZS Barania) — 1:08,37;

bieg na 8 km (kobiety). 1) Cieñciałówna (LZS Barania) — 47:12, 2) Frosówna (LZS Barania) — 51:02, 3) Kowalówna (LZS Barania) — 52:43.

DRUGI DZIEŃ

W drugim dniu odbył się konkurs skoków do kombinacji i otwarty.

Otwarty konkurs skoków wygrał Fros (LZS Wisła) skoki: 51,5 i 48,5 m, nota 213,2 pkt., przed Nogowczykiem (LZS Barania) skoki: 47,5 i 47,5 m, nota 198,2 pkt. i Kłaczakiem (LZS Szczyrk) skoki: 46 i 47 m, nota 195,8 pkt.

W kombinacji norweskiej pierwsze miejsce zajął Fros — 443,2 pkt., przed Nogowczykiem — 440,7 pkt. i Reszką (LZS Barania) — 436,1 pkt.

W konkursie otwartym skoków dla juniorów zwyciężył Jankowski (LZS Karpacz) skoki: 41 i 45 m, nota 193 pkt., przed Blittem (LZS Karpacz), skoki: 33,5 i 37 m, nota 154,3 pkt. i Szkrabskim (LZS Krynica), skoki: 33 i 33,5 m, nota 148,7 pkt.

Mimo złej pogody zawody stały na dobrym poziomie. Z uczestników mistrzostw na specjalne wyróżnienie zasługuje Rudolf Fros, który okazał się zarówno dobrym biegaczem, jak i skoczkiem.

Młodzież wiejska wynikiem, uzyskanym na mistrzostwach, udowodniła, że w niedługim czasie może znaleźć się w czołówce narciarstwa polskiego.

J. B.

Nowy stadion w Budapeszcie

Podsekretarz stanu dla spraw Kultury Fiz. i Sportu na Węgrzech Hegyi oświadczył, że z początkiem roku 1951 Węgry otrzymają nowy stadion.

Nowy „Ludowy Stadion” w Budapeszcie zmieści 70.000 widzów, co jednak nie wystarczy — jak się zdaje — na potrzeby wspaniale rozwijającego się sportu ludowych Węgier.

Jak zdobywano W salach wykładowych i w terenie szkołę się młode kadry aktywistów sportowych ZMP

WARSZAWA stanowiła bardzo silnie umocniony rejon obronny, wyposażony w nowoczesny system fortifikacji typu polowego i stałego, związany ze sobą polami minowymi, pasami zasieków i rowów przeciwczołgowych oraz systemem ogniowym. Totale natarcie czołowe, którego przeciwnik oczekiwał, byłoby niezwykle trudne. Ale dowództwo radzieckie nie planowało takiego uderzenia. Wojska prawoskrzydłowe uderzyły o dzień później, aniżeli centralne ugrupowanie, oczyszczając cały wschodni brzeg Wisły.

W nocy z 15 na 16 rozpoczęła się przegrupka przez rzekę na północ od Warszawy. Celem tych uderzeń z południa i z północy był między innymi głębszy manewr oskrzydlenia wydzielonych jednostek, które działania to wykonywały pomyślnie i rozciągnęły w ciągu dwóch dni dookoła miasta, prawie całkowitego okrążenia nieprzyjaciela na wysokości Grodziska i Dłonia.

Okrążający manewr pomyślnie, wykorzystując własne siły, głębsze ruchy oskrzydlenia, a mający na celu zdobycie samego miasta, wykonany został przez 1 Armię WP pod dowództwem gen. Popławskiego.

1 Armia WP rozpoczęła natarcie 16 stycznia. W godzinach popołudniowych sforsowała Wisłę pociągami II Dywizji, która ruszyła spod Jabłonn. Dywizja podjęła szybkie natarcie w kierunku Białej. Na lewym skrzydle Armii przesyłał Wisłę trzy dywizje i jednostki artylerii. Było to powyżej ujścia Pilicy i w rejonie Góry Kalwarii. Jednostki to podążyły na północ. 1 Brygada Pancerna, która znajdowała się na przedmoście Warki, ruszyła ku Warszawie przez Pilec. Wreszcie w nocy z 16 na 17 stycznia sforsowała Wisłę VI Dywizja. Pociągi przy wsparciu radzieckiego dywizjonu pociągów pancernych.

Opór nieprzyjaciela na brzegu warszawskim osłabił. Oddziały hitlerowskie szybko cofały się w kierunku zachodnim wobec groźby zamknięcia ich w pierścieniu.

Z rana dnia 17 stycznia jednostki polskie po walkach pod Białanami i Piasznem wkroczyły z północy i z południa do Warszawy. W ciągu dnia prowadzone jeszcze drobniejsze walki z rozproszonymi oddziałami nieprzyjaciela, ale Warszawa była już wolna.

Walki o Warszawę trwały krótko. O wyswoleniu Stolicy zadecydowała świetna operacja całego I Frontu Białoruskiego z zastosowaniem głębokiego oskrzydlenia i wyjścia na tyły nieprzyjaciela. 1 Armii WP wypadło szeszczenie i świetnie przeprowadzone zadanie związane z uderzeniem w rejonie samego miasta.

Wieczorem 17 stycznia Moskwa uczciła zwycięskie wojska I Frontu Białoruskiego, w skład którego wchodziła 1 Armia WP, 24 salami artylerystycznymi. Warszawa była wolna. Już w południe zaczęli napływać do miasta pierwsi jej mieszkańcy. 19 stycznia odbyła się w Alejach Jerozolimskich defilada I i II Dywizji Pielchoty przed Prezydentem Bolesławem Bierutem. Obie dywizje ruszyły wprost z defilady w dalszy pościg za nieprzyjacielem.

(Był to fragment artykułu pt. „Wyzwolenie”, który ukazał się w ostatnim numerze „Żołnierza Polskiego” z okazji wielkiej styczniowej ofensywy).

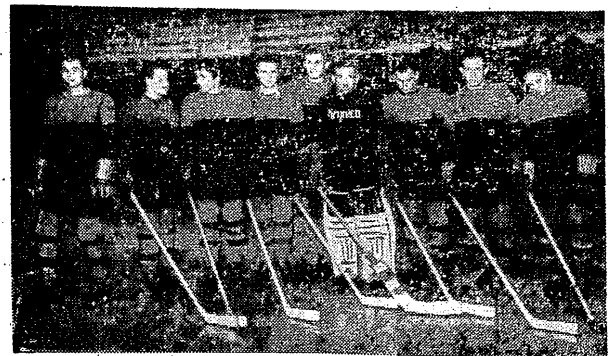
Burda i Kasprzycki w KTH

Wobec tego, że Ogniwo Cracovii odmówiło zgody na udzielenie zwolnienia Burdzie i Kasprzyckiemu, zamieszkałym stałe w Krynicy, Związek KTH zwrócił się w tej sprawie do Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu, która przychyliła się do stanowiska krynickiego i ma wydać polecenie Ogniwu nie robienia trudności.

Przebiegi wymienionych graczy oznacza znaczne wzmocnienie KTH, które otrzymuje pierwszorzędного napastnika Burdę i doświadzonego, rutynowanego obrońcę Kasprzyckiego. Pod kierunkiem jego młodzi krynickanie otrzymują odpowiedni szlif i drużyna należycie ustabilizuje się, stając się jednym z najpotężniejszych pretendentów do tytułu mistrza Polski.

MASEŁKO W CRACOVII

W turnieju krynickim Ogniwo krakowskie wzmocnione zostało Masełką z Ogniwa bytomskiego. Masełko ma na stałe zasilić szeregi Cracovii, która uzyskała w nim dobre, młodego napastnika.



WROCLAW, 13 stycznia 1950 r.

Po stoalowych szynach biegnie każdego dnia osiem pociągów wiozących pasażerów do Karkonoszy. Z Wrocławia korzystają ponadto z trzech autobusów PKS.

Kalendarz wskazuje na połowę stycznia, termometr — 9 stopni, w wagonie dużo wczasowiczów, ale nart na lekarstwo! W Szklarskiej Porębie i Karpaczu spadł obfity śnieg, nartarzy jest jednak mało — mimo, że są tu piękne szlaki górskie, kilka drobnych skoczni, jedyny w Polsce tor bobslejowy, a domy wypoczynkowe wyposażone są we wszelkie udogodnienia.

W Szklarskiej Porębie nie wszędzie panuje jednak cisza. Ulica Mickiewicza nadająca się doskonale na trasę zjazdową, poarana jest deskami. Jeżdżą tu mieszkający obok Zetempowcy z Centralnego Kursu Aktywistów Sportowych, którzy się tu odbywa.

PIERWSZY TURNUS

W pierwszym rzucie przeszkolonych będzie ponad 200 osób. Kurs podzielony został na trzy turnusy, z których każdy trwać będzie trzy tygodnie. Pierwszy rozpoczął się przed tygodniem. W dwóch pozostałych obok siebie domach ZMP, mieszkają chłopcy i dziewczęta.

Kurs ma na celu przeszkolenie aktywistów ZMP, którzy pracują lub przewidziani są do pracy w Zarządach Okręgowych, lub klubach związkowych zrzeszeń sportowych, zarządach powiatowych ZMP, jako nieetatowi referenci kultury fizycznej.

Uczestnicy kursu rekrutują się z terenu całego kraju. Wyjątek stanowi Bydgoszcz, która nie przysłała słuchaczy. Na ogólną liczbę 61 uczestników pierwszego turnusu przypada 12 dziewcząt.

Program obejmuje szkolenie oświatowe, zagadnienia teoretyczne kultury fizycznej, ćwiczenia praktyczne z zakresu Oznaki Sprawności Fizycznej oraz nartarstwo. Poza tym każdego dnia odbywają się zajęcia świetlicowe.

PLANOWA PRACA

Pierwszy turnus zgromadził 61 osób, które podzielone zostały na 6 zespołów. Po wykładach odbywają się seminaria i dyskusja w celu pogłębienia wiadomości.

Kierownikiem kursu z ramienia Zarządu Głównego ZMP jest Bohdan Waydowski z Krakowa, zastępcą kierownika dla spraw oświatowo-organizacyjnych — Janusz Kidawa z Katowic, sekretarzem oraz instruktorem wychowania fizycznego — Nowak z Katowic, instruktorem nartarskim — Ludwik Broda z Cieszynej, — brat popularnego na Dolnym Śląsku nartarza, Henryk Kojac z Kielc oraz Stanisław Wykrętowicz z Poznania są wykładowcami, a Krakowski z Łodzi — instruktorem świetlicowym. Istnieje także samorząd składający się z przedstawicieli każdego zespołu.

PIERWSZA W PRACY — PIERWSZA W NAUCZE

— Chociaż dziewcząt jest mniej niż chłopców, robią one jak dotychczas wielkie postępy od swych kolegów — mówi kierownik Waydowski. Wybijają się w pracy Stramska — przedowniczka pracy Gdańskich Zakładów Opakowań Błasanych.

Robotnica Gdańskich Zakładów Opakowań Błasanych rzuciła pierwszą hasła

Hokeiści KTH

zaproszeni do Torunia

TORUŃ, 15.I (tel. wł.) — Toruński Kolejarz zaproponował hokeistom Krynicy towarzyskie spotkanie na dzień 23 stycznia w Toruniu, w przeddzień krynickanie grać mają w Bydgoszczy w rewanżowym spotkaniu ligowym z bydgoską Gwardią.

Niżej na zdjęciu hokeiści Związku KTH bezpośrednio po zwycięstwie w turnieju krynickim nad mistrzem Polski ZKS Ogniwo Cracovia

Foto Smogorzewski — AR

współzawodnictwa na kursie aktywistów. Wyniki tego współzawodnictwa są skrzętnie notowane. Każdy z uczestników ma odpowiednie noty za naukę, dyscyplinę, koleżeńską, higienę, pracę społeczną, za zgłaszanie dobrych projektów pracy na kursie.

Regulamin współzawodnictwa przewiduje także noty ujemne. Karą za nieprzestrzeganie regulaminu jest na przykład nota — „5 pkt.”.

ROBOTNIY AKTYWISTAMI KULTURY FIZYCZNEJ

Większość kursantów składa się z młodych robotników. Barbara Cupryan z Wrocławia jest introligatorką Państwowych Zakładów Graficznych. Córka murarza jest nie tylko dobrą introligatorką, ale także aktywistką ZMP. Po zakończeniu kursu poświęci się pracy na odcinku sportu związkowego. Jej kolega z tego samego miasta — Idzio Broniewicz, pracuje w referacie kultury fizycznej.

Członkowie kursu mają różne zawody: Jan Kaczorowski z Warszawy jest radiotechnikiem, a Tadeusz Parada ze Szczecina — marynarzem. Czesław Kowalewski z Gdańska — członek Spółni, ma nie tylko silne mięśnie z racji wypychania ciężarów i uprawiania zapamiętania, ale szczyty się także bystrym umysłem. Potwierdzić to mogą wszyscy, którym dał mata w turnieju szachowym.

ZYCIE ŚWIETLICOWE

Świetlica jest b. „przytulna”. Oprócz biblioteki, instrumentów muzycznych, stołu ping-pongowego, odbiornika z adapterem patefonowym, wyposażona zostanie (można zasadniczo pisać o tym w czasie przeszłym, gdyż podczas wędrowania korespondencji do redakcji zamierzenie to stało się niewątpliwie faktem) w kiosk ucześciwości, w którym nabywać można wiadomości, znaczki pocztowe, przybory do pisania i toaletowe.

Przy jednym ze stolików rolnicza Olga Wenc, z tczewskiego, gra w warcaby z uczniem Stefanem Holubem z Łańcuta, Szalkowski z Plocka „śmiertelnie” cina ping-pongową piłeczką, a grupa chłopców i dziewcząt przygotowuje się do występów kółka artystycznego, które posiada chór i dobre recytatorki.

Trwają przygotowania do uroczystej akademii w rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.

Przed odwilżą

Na towarzyskim froncie hokejowym

DWA ZWYCIĘSTWA

KOLEJARZA, TORUŃ NAD GWARDIĄ BGD.

4:2 i 6:1

BYDGOSZCZ. Towarzyski mecz hokejowy ligowych zespołów Pomorza zakończył się zwycięstwem Kolejarza nad Gwardią 4:2 (1:0, 1:0, 2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański, Kucharski, Brzeski R. i Zieliński, dla Gwardii — Kelm i Godiewicz.

Sędziowali Wigura i Nowak — bez zarzutu. Kolejarze Torunia mimo rezerwowego składu (z 4 juniorami), prowadzili już pod koniec spotkania 4:0. Wygrali oni zasłuszenie, mając cały czas inicjatywę w swym reku.

TORUŃ. W rewanżowym spotkaniu rozegranym w czwartek w Toruniu, Kolejarze zwyciężyli ponownie Gwardię Bgd. 6:1 (1:0, 1:0, 4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Osmański — 3, Rypyt — 2 i Kwaśniewski — 1; dla pokonanych — Kelm.

Zwycięzcy przewyżsili gości przede wszystkim lepszą jazdą oraz opanowaniem technicznym.

Toruńczy posiadają dwa równorzędne ataki i kto wie, czy nie najlepszą klubową obronę w Polsce, w składzie Brzeski R. i Zieliński. Zwłaszcza ten ostatni zagrał na ostatnim meczu doskonale.

W napadzie brylował Osmański. Podciągnęli się znacznie Głowinski i Kucharski.

W ataku młodszym, pod nieobecność Dybowskiego wystąpił na zmianę Kwaśniewski i Kukawka. Na obydwóch znać zaprawę po obozie juniorów w Zakopanem. Rypyt i Brzeski J. na poziomie naszej czołówki.

PORAŻKA LEGII W CIESZYNIE

CIESZYN. Hokeiści warszawskiej Legii rozegrali w piątek wieczorem w Cieszynie spotkanie z miejscowym ZKS Ogniwo Piast, przegrywając 1:5 (0:1, 0:0, 1:4). Gra odbywała się podczas padającego śniegu. Bramki strzelił dla cieszyńskaków: Hu-

NARTARSTWO NARODOWYM SPORTEM W BULGARII

Nartarstwo, które przed wojną było w Bulgarii prawie całkowicie zaniedbane, jest obecnie niemal sportem narodowym. Świadczą o tym najwyraźniej liczba 100 tysięcy mężczyzn i kobiet, które w ramach bułgarskiej odznaki sportowej uzyskały minima nartarskie.

Bulgaria dysponuje obecnie 30 nartarskimi ośrodkami.

Wkrótce świetlica wzbogaci się o jeszcze jeden eksponat: będzie nim gazetka ścienna „Echo Kursu”.

Sztab redakcyjny w osobach Musiałka z Łańcuta, Tretera z Kielc i Jankowskiego z Częstochowy pragnął przyspieszyć wydanie pierwszego numeru, ale zegar wskazuje godzinę 22. Za chwilę nastąpi apel i cisza nocna. A jutro rano ponownie powędruje na maszt flaga, odpiewany zostanie hymn SFMD, po którym śniadaniu odbędą się wykłady, zajęcia praktyczne w ładnej sali Unii, jazda na nartach — normalny dzień milej i zdrowej pracy.

MIŁCZYŚLAW DRAJGOR



Młode lekkoatletki

Zgrupowane na obozie kondycyjnym w Krynicy w czasie porannych ćwiczeń gimnastycznych w terenie. Foto Smogorzewski — AR

Feralna czy szczęśliwa „13”?

Hokeiści w obliczu mistrzostw świata

MISTRZOSTWA świata w hokeju na lodzie rozpoczynają się w Londynie 13 marca. Losowanie nastąpi już 18 lutego. Do tej pory zgłosiło się 13 państw: Polska, CSR, Belgia, Finlandia, Francja, Holandia, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Rozgrywki będą odbywały się w trzech krytych arenach: Harringay, Empress Hall i Earls Court. Finały rozegrane zostaną w Empire Pool.

Drużyny podzielone zostaną na grupy, w których grać będzie każdy z każdym z tym, że do finału dopuszczone zostaną najprawdopodobniej po dwie drużyny z każdej grupy. W finale grać będzie znów każdy z każdym nawet wówczas, gdy pewne zespoły spotkały się już wcześniej w przedboju.

Do tej pory tytuł mistrza świata zdobyła Kanada 11 razy, CSR 2, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania jeden raz.

AK dotąd wyjazd polskich hokeistów do Londynu nie został przesądzony (mimo zgłoszenia). Zależy w wielkim stopniu od formy i poziomu, jakim wykazają się nasi reprezentanci w czekających ich spotkaniach, przy czym pierwsze nastąpią

prawdopodobnie w najbliższą sobotę i niedzielę na sztucznym torze w Katowicach, gdzie przeciwnikiem ma być reprezentacja Witkowiec.

TEORETYCZNA KALKULACJA

Trudno mówić o szansach, jakie mieliśmy ewentualnie na mistrzostwach świata, gdyż brak nam skali porównawczej. Opierając się na dawnych przesłankach należałoby przyjąć, że przegralibyśmy na pewno z CSR, Szwecją, Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Szwajcarią i W. Brytanią. Widoki na zwycięstwo mieliśmy z Belgii, Francją, Holandią, Norwegią i Jugosławią. Najprawdopodobniej dalibyśmy sobie radę z Finlandią, która w hokeju lodowym z użyciem krążka, nie odgrywała dotychczas większej roli. Finowie wykazali w ub. roku znaczne postępy, czy są one tak wielkie, by mogli sprostać Polsce, na to trudno dać odpowiedź. „Przypuszczamy jednak, że raczej znalazłby się w polu pokonanych. O ewentualnym przedostaniu się do finału zdecydowałby układ grup wynikły z losowania. Przy dwu grupach nie mielibyśmy żadnych szans, przy trzech byłaby niemała możliwość, naturalnie w zależności od tego, kto byłby grupowym partnerem naszych hokeistów.

KTO MOŻE BYĆ POWOŁANY?

Opinie sportową interesuje naturalnie zagadnienie reprezentacji hokejowej. Po pierwszych spotkaniach zaczyna się ona krystalizować. Kandydatami do bramki są: Maciejko, Sienkiewicz. Dobry jest również Kapusta. Uwagę należy zwrócić na Szlendaka. Posiada on bezspornie instynkt, brak mu natomiast wiadomości o sposobie gry bramkarza hokejowego.

Z obroną jest w tej chwili niezbyt dobrze. Więcek z Cracovii poczynił znaczne postępy, ale w ostatnim meczu z KTH jakoś nie bardzo się spisał. Niezbyt dobry wzrok utrudnia mu naturalnie zadanie. Obok Więcka muirowaną pozycję posiadają w tej chwili Skarżyński i Bromowicz. Jako czwarty brany jest pod uwagę

74 hobsleistów w Karpaczu

KARPACZ, 15.I (Tel. wł.). Na karpackim torze odbyły się zawody bobslejowe przy udziale 74 zawodników. Zamiast po 4 biegi, z powodu złych warunków toru, odbyły się tylko po 2 biegi.

W dwóchkach zwyciężyła osada Zw. Karpacz (Andrzejak, Radoliński). Łączny czas 2 biegów na torze długości 1.600 m — 5:04.

W biegu czwórek zwyciężyła osada Witkonia Kowary, startująca w składzie: Brzeski, Aniol, Świerk i Ostrowski. Czas zwycięzców 4:07,1.

BOHATEROWIE KONKURSU O KONKURSIE

Stawczyk wzorem sportowca stwierdza Kasperczak

JANUSZ Kasperczak znajduje się obecnie na obozie kondycyjnym w Rzymówce pod Legnicą, gdzie plesciarze wrocławskiej i stołecznej Gwardii przygotowują się do nadchodzących mistrzostw. Pobyt w legnickim majątku nie przeszkadza jednak mistrzowi Europy interesować się plebiscytem „Przeglądu Sportowego”.

Wypowiedź Kasperczaka brzmi następująco:

— Moim zdaniem pierwsze miejsce należy się Stawczykowi. Nie trzeba chyba tłumaczyć nikomu, że 21,2 sek. w biegu na 200 m, to wynik znakomity. Poza tym Stawczyk jest wzorowym i przykłym sportowcem naszego kraju i służy przykładem in-

nym. Należy także wziąć pod uwagę, że Stawczyk ustanowił nowy rekord Polski podczas tak poważnej imprezy, jak Akademickie Mistrzostwa świata, które odbyły się w ramach Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wśród pokonanych był czołowy sprinter Europy.

Wyniki Stawczyka otwierają nowe karty w dziejach naszej lekkoatletyki, która dotychczas nie mogła się poszczycić dobrymi rezultatami w sprintach.

Poważnym konkurentem Stawczyka będzie zeszlaczony zdobywca pucharu — Antkiewicz.

M. Dr.

KUPON plebiscytowy

Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko głosującego:

Deklaracja adres:

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego” W-wa, Mokotowska 3 do dnia 20 stycznia 1950 r.